Nr. 12 Piątek, 13 stycznia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6⅔ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej.

NIEFORTUNNA ARGUMENTACJA P. WITOSA.

Przed kilku dniami na łamach „Kuriera Warszawskiego" pojawił się artykuł posła Wincentego Witosa, przedstawiający w jak najczarniejszych kolorach rzeczywistość polską na Ziemi Czerwieńskiej. Poseł Witos dowodzi, że w porównaniu z sytuacją przedmajową, zostaliśmy przez Ukraińców na wielu pozycjach zdystansowani: że społeczeństwo polskie, przez obóz majowy rzekomo rozbite, straciło grunt pod nogami i niezdolne jest przeciwstawić się wzmagającej się aktywności Ukraińców; że w odróżnieniu od rozbudowującej się imponującej spółdzielczości ukraińskiej, polskie placówki gospodarcze gonią resztkami; że wreszcie — co jest najbardziej charakterystyczne — dzięki pomajowej polityce osadnictwo polskie znalazło się w katastrofalnej sytuacji, z której poprostu niema wyjścia.

Materjał i natchnienie do tych w najwyższym stopniu pesymistycznych wniosków zaczerpnął poseł Wincenty Witos podczas ostatniej swojej wycieczki do Lwowa, gdzie ten stary gracz partyjny usiłuje bezskutecznie skonsolidować całą opozycję. Przygrywką do tego kroku są przypominające w dużym stopniu typową akcję wywrotową podejrzane posunięcia na terenie wiejskim, który zjednoczone warcholstwo partyjne rozmyślnie podminowuje jak umie, przygotowując grunt do wymarzonej rozgrywki.

Ale wracajmy do żalów posła Witosa... Zarzucając obozowi pomajowemu rozproszkowanie społeczeństwa polskiego w Ziemi Czerwieńskiej, autor świadomie mija się z prawdą. Nigdy bowiem, za wyjątkiem przełomowych chwil w latach 1918—1919, tutejsze społeczeństwo polskie, za wyjątkiem nieprzejednanych chyba partyjników, nie zajmowało tak jednolitego frontu, jak obecnie pod rządami, stojącymi wyraźnie na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego. Tęskniło ono bowiem zawsze do silnej władzy, wiedząc, że tylko silny rząd znajdzie na tym terenie właściwą linję postępowania, uwzględniającą interesy całej ludności i da mu należyte oparcie.

Bezpodstawny jest zarzut p. Witosa, jakobyśmy z winy rządów pomajowych ustępowali gospodarczo rozbudowującej się spółdzielczości Ukraińców. Faktem wprawdzie jest, że ukraińska spółdzielczość, która wskutek kryzysu, tu i ówdzie się załamuje, na ogół czyni dalsze postępy. Nie trzeba jednak zapominać o przyczynach, które się na ten stan rzeczy złożyły. Wszechwładna do przełomu majowego Endecja wespół z Piastem rządziła Ziemią Czerwieńską wyłącznie pod kątem interesów stronnictw, zaniedbując zupełnie stronę gospodarczą. Anormalny ten stan wykorzystali Ukraińcy, którzy, rozporządzając licznemi kadrami bezrobotnej inteligencji zawodowej, pchnęli ją na głęboką wieś i gospodarczo ją zorganizowali, opasując Ziemię Czerwieńską gęstą siecią spółdzielczych placówek.

Ale ukoronowaniem nie tylko bezpodstawności zarzutów, lecz i [illegible]mie złej woli oskarżyciela rządów obecnych są wywody na temat osadnictwa w Ziemi Czerwieńskiej i katastrofalnej sytuacji, w jakiej się ono znalazło.

Przypominamy sobie dobrze wszyscy, po jakich drogach szła na tutejszych terenach parcelacja wielkich majątków ziemskich w latach 1922—25, i kto ją przedewszystkiem tutaj przeprowadzał. Parcelację, w której się rząd nie angażował, przeprowadzały przedewszystkiem polityczno - partyjne towarzystwa kredytowe, ad hoc powołane wówczas do życia. Najpoważniejszą jednak w tym kierunku rolę grało przedewszystkiem Towarzystwo Agrarno-Osadnicze we Lwowie, którego zarząd i rada nadzorcza składały się wyłącznie z najwybitniejszych posłów i działaczy Piasta. Między innymi widzieliśmy tam posła Kiernika, posła Plutę, dyrektora Towarzystwa Parylaka i innych, których nazwiska mówią same za siebie. Jest jednak tajemnicą poliszynela, że właściwą sprężyną, która kierowała Towarzystwem Agrarno - Osadniczem był p. Wincenty Witos.

Środki finansowe na ten cel czerpało wspomniane towarzystwo z Państwowego Banku Rolnego, względnie z funduszów, które w różnej formie przelewane były na akcję parcelacyjną do Państwowego Banku Rolnego. Możliwości więc były bardzo szerokie i niezależnie od tego, jak się wówczas do wspomnianej akcji należało ze stanowiska państwowego ustosunkować, jeżeli się chciało mieć pozytywne rezultaty, należało akcję tę skoordynować, a przedewszystkiem traktować ją w płaszczyźnie gospodarczej.

Jak jednak pojmował swoje zadanie poseł Witos i jego partja?... Poprostu wykorzystał „konjunkturę" w pierwszej linji do rozbudowy sieci organizacyjnej „Piasta" w Ziemi Czerwieńskiej, nie zapominając przytem należycie wyposażyć najbardziej mu oddanych współpracowników. Przedewszystkiem pamiętał o swoim bracie Jędrzeju Witosie, który z właściciela kilkumorgowego gospodarstwa stał się nagle posiadaczem przeszło 100 morgowego folwarku w Krasnem w pow. złoczowskim, dalej b. poseł Pluta, jako członek Rady nadzorczej Towarzystwa Agrarno-Osadniczego kupił dla córki przeszło 20 morgowe gospodarstwo, na co przecież środki uzyskane ze sprzedaży trzech morgów w pow. przeworskim nie wystarczały, b. poseł Skrzypek, posiadacz 5-cio morgowego gospodarstwa kupuje w powiecie brzeżańskim duży folwark, poseł endecki Dębija, który kręcił się wówczas koło Piasta, nabywa również blisko 100 morgowy folwark, wreszcie — że nie będziemy wymieniać wszystkich — dyrektor Towarzystwa Parylak osiada w Sokolnikach, tuż pod Lwowem, na 100 morgowym folwarku. Są to wszystko wybitni działacze piastowscy, najbliżsi współpracownicy posła Wincentego Witosa, którzy na akcji osadniczej robią znakomite interesy. Jeżeli uwzględnimy, że ściągało się tutaj na rolę wyłącznie „swoich", od których nie tyle wymagało się fachowości, ile oddania partji, zakładało się osady na przysłowiowym „Wygwizdowie" tak, że taka osada oddalona o kilka kilometrów od wsi, pozbawiona możności posyłania dzieci do szkoły, pozostawiona własnemu losowi, urągała prymitywnym zasadom parcelacyjnym — zrozumiemy, że akcja osadnicza prowadzona była przez Witosa i jego adherentów w sposób chaotyczny. Gdy dodamy, że np. rolnik, który posiadał w Małopolsce Zachodniej 3—4 morgi, nabywał w Ziemi Czerwieńskiej 20—30 morgów, brnąc stopniowo w długi, z których wypłacić się nie był w stanie, a przytem uświadomimy sobie, że „Piast" poprzestawał na nadaniu osadnikom ziemi, nie dając im kontraktu kupna i sprzedaży pozbawiając wszelkiej opieki prawnej — stanie się jasnem, dlaczego osadnictwo niema mocnego gruntu pod nogami. Bo w rezultacie wytworzyła się taka paradoksalna sytuacja, że osadnik, który jest od dziesięciu lat posiadaczem zagonu, nie może na godziwych warunkach zaciągnąć pożyczki, gdyż niema hipoteki, a ponieważ warunki zmuszały go do czynienia inwestycyj, mimo, że nie miał dostępu do poważnych instytucyj kredytowych, zaciągał pożyczki lichwiarskie. W dodatku właściciele ziemscy wykorzystują to rozpaczliwe położenie osadników i często wyzyskują ich, zmuszając do co raz nowych świadczeń pod pretekstem, że otrzymają akt kupna i sprzedaży, co uczyni ich formalnymi właścicielami. Nic więc dziwnego, że gdy powołane do życia przez rządy pomajowe Komitety Rolne przystąpiły ostatnio do oszacowania wartości osad pod kątem kredytowym, stwierdziły fakt nieoczekiwany, że wartość szacunkowa przeciętnej osady w Ziemi Czerwieńskiej jest mniejsza, aniżeli wynosi wysokość jej zadłużenia.

Pamiętajmy przytem i o tem, że osadnictwo za rządów przedmajowych nie miało absolutnie żadnego oparcia m o r a l n e g o. Ponieważ posiadało ono charakter wybitnie piastowski, wszechwładna wówczas endecja wypowiedziała mu ze względów konkurencyjnych zdecydowaną walkę, co nie przeszkadza obecnie publicystom endeckim rzucać gromy na rządy pomajowe z powodu katastrofalnego położenia tegoż osadnictwa. Rezultat walki dwóch konkurentów partyjnych był ten, że endecka administracja państwowa i samorządowa szykanowała osadnika na każdym kroku, plebanja patrzyła nań krzywem okiem, a okoliczna ludność odnosiła się doń z dużą nieufnością.

W tem oświetleniu zrozumiała będzie rzecza, dlaczego osadnictwo w Ziemi Czerwieńskiej załamuje się obecnie. Położenie osadnictwa jest istotnie rozpaczliwe. Ale winę za ten stan rzeczy ponosi wyłącznie „Piast" i przedewszystkiem jego wódz — Wincenty Witos. Ale on to właśnie, który za wszelką cenę dąży znów do restytuowania swoich wpływów wśród miejscowego osadnictwa, o tym „szczególe" zapomniał. Ponieważ przypominają mu to ciągle doprowadzeni do ostateczności osadnicy, przybywający tłumnie do Lwowa do Towarzystwa Agrarno - Osadniczego, pozostającego w likwidacji i domagają się naprawienia niezasłużonych krzywd — poseł Wincenty Witos, w sposób machiawelowski odwraca kota do góry ogonem, wypuszczając zatrute strzały w stronę rządów pomajowych. Możemy jednak p. Witosa zapewnić, że strzały te jak bumerang wracają do ciskającego je właśnie.

M. Zdanowicz.

Ś. p. OSWALD BALZER.

We środę 11 b. m. popołudniu o godzinie 15-ej zmarł we Lwowie jeden z największych polskich uczonych — Oswald Balzer. Od kilku tygodni leżał, złożony niemocą wskutek wady sercowej, która wreszcie wczoraj zmogła ten niespożyty, zda się, i do ostatka pełen sił organizm.

Oswald Balzer, profesor prawa polskiego na Uniwersytecie J. K., doktor honorowy praw i filozofji kilku uniwersytetów, członek Polskiej Akademji Umiejętności i kilku zagranicznych, założyciel i prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego, dyrektor Archiwum Ziemskiego, do ostatniej chwili życia trwał na posterunku działacza naukowego i wychowawcy rzesz młodzieży akademickiej. Śmierć Jego okryła żałobą naukę polską.

* * *

W związku ze śmiercią prof. Oswalda Balzera, dziś o godzinie 11-ej odbędzie się żałobne posiedzenie Rady Wydziału Prawa U. J. K., o godzinie 12.30 uczci Jego pamięć Senat Uniwersytetu na uroczystem zebraniu.

Pogrzeb ś. p. prof. Balzera odbędzie się jutro w piątek o godz. 14 z domu żałoby l. 24 ul. Zyblikiewicza. Orszak żałobny zatrzyma się przed rampą Uniwersytetu na ul. Mikołaja, gdzie pożegnają Zmarłego rektor Uniwersytetu, dalej reprezentant towarzystw naukowych i delegat młodzieży akademickiej.

Życzeniem Zmarłego było, by na trumnie Jego nie składano wieńców, a natomiast przeznaczono pewne kwoty na biedną młodzież akademicką.

* * *

O zasługach i działalności Zasłużonego Obywatela i Wielkiego Uczonego zamieścimy jutro obszerny artykuł pióra jednego z uczniów a zarazem kolegów ś. p. Zmarłego.

Sądy, więziennictwo, postępowanie doraźne.

Dyskusja nad budżetem Min. Sprawiedliwości w komisji budżetowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do rozpraw nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Referat pos. Seidlera.

Pierwszy zabrał głos referent tego budżetu poseł Seidler (BBWR), który na wstępie omówił prace w dziedzinie kodyfikacji i unifikacji ustawodawstwa. Mówca zaznaczył m. in., że komisja kodyfikacyjna pracuje nad najrychlejszem ukończeniem projektu prawa o zobowiązaniach i nad projektem kodeksu handlowego. Przeszedłszy do dziedziny organizacji sądów, referent zwrócił uwagę, że w r. 1931 było spraw cywilnych i karnych zawisłych w sądach grodzkich 8,340.065, zaś w sądach okręgowych 716.195. Rok 1932 wykazuje znaczne obniżenie dzięki wprowadzeniu w całem państwie jednolitych podstaw wymiaru kosztów sądowych oraz dzięki przekazaniu drobnych spraw władzom administracyjnym. Dalej referent poruszył zagadnienie selekcji stanu sędziowskiego, którą Ministerstwo przeprowadziło na podstawie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej. W związku z tem Ministerstwo wydało okólnik, zabraniający sędziom należenia do jakichkolwiek ugrupowań politycznych i wogóle politycznego udzielania się.

Przechodząc do adwokatury, pos. Seidler zauważył, że uzdrowienie jej stało się palącą koniecznością. Dlatego też rozporządzenie Prezydenta R. P. o ustroju adwokatury należy uznać za punkt zwrotny w dalszym jej rozwoju.

Co się tyczy więziennictwa, to obejmuje ono 345 zakładów wykonania kary, pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania. Liczba kapelanów więziennych wynosi 125. Nauczaniem więźniów zajmuje się 98 nauczycieli. Istnieje 4 więziennych szpitali okręgowych, 35 szpitali lokalnych oraz 3 specjalne szpitale dla nerwowo i umysłowo chorych. Liczbę lekarzy zwiększono do 127, sanitarjuszy do 89. Pojemność 345 zakładów więziennych wynosi 38.590 osób. Tylko w kilku miesiącach cyfra zaludnienia więzień nie przekroczyła maksymalnej granicy ich pojemności. Kobiety stanowią przeciętnie 11 prc. cyfry mężczyzn więźniów.

Przy omawianiu postępowania doraźnego uwzględnić trzeba trzy momenty: czy wprowadzenie jego było uzasadnione stanem porządku i bezpieczeństwa publicznego, czy okazało się celowe, a wreszcie w jaki sposób postępowanie to jest przeprowadzane. Otóż stan bezpieczeństwa w chwili wprowadzenia postępowania doraźnego mógł budzić poważne obawy, gdyż w okresie rocznym statystyka wykazała 120 wypadków szpiegostwa, 1248 napadów rabunkowych, 1757 morderstw i 3470 podpaleń. Rząd wówczas w dniu 2 września 1931 wprowadził postępowanie doraźne.

Odpowiedzi na pytanie celowości sądów doraźnych szukać należy w cyfrach statystycznych. Postępowanie doraźne musi mieć znaczenie profilaktyczne, działać hamująco na przestępców. Statystyka przestępstw, popełnionych po wprowadzeniu sądów doraźnych, wykazuje spadek szpiegostwa, napadów rabunkowych, morderstw i zabójstw, a zatem wprowadzenie sądów doraźnych było uzasadnione.

Na pytanie, jak stosowane jest postępowanie doraźne, to jest czy bezwzględnie czy też mniej rygorystycznie, odpowiada także statystyka. Od 2 września 1931 r. do 31 grudnia 1932 r. sądzono w postępowaniu doraźnem 305 osób. Do postępowania zwykłego przekazano 50 osób, na karę śmierci skazano 149 osób, z tego ułaskawiono 42 osoby. Nie może więc być mowy o rygorystycznem stosowaniu postępowania doraźnego. Należy pamiętać, że postępowanie doraźne jest wyjątkowem i z punktu widzenia ideologii wymiaru sprawiedliwości jest złem koniecznem, które nie może się stać stałą instytucją, lecz z chwilą osiągnięcia celu represyjnego — zmniejszenia nasilenia zbrodniczego, będzie zniesione.

Zarzuty opozycji.

W dalszym ciągu przemawiał poseł Trąmpczyński (Klub Narodowy) wytykając w dłuższym wywodzie przeciwko polityce personalnej Ministerstwa Sprawiedliwości na terenie sądownictwa.

Poseł Krysa (Str. Ludowe) uskarżał się na pośpiech w wydawaniu nowych ustaw i dekretów, twierdził, że sądy grodzkie są źle uposażone i mieszczą się w nieodpowiednich lokalach, a koszty sądowe są zbyt wysokie.

Zkolei pos. Niedziałkowski (PPS) omówił szeroko zagadnienie nieusuwalności sędziów i poruszył zagadnienie sądów doraźnych, ubolewając nad stosunkowo małą ilością ułaskawień, przyczem poruszył m. in. sprawę nieułaskawienia Biłasa i Danyłyszyna.

Niemcy podziwiają polską procedurę karną.

Poseł Jeschke (BBWR) zwraca uwagę, że mówcy opozycyjni w dyskusji podkreślali sprawy drobne, a nie wniknęli w doniosłe prace Min. Sprawiedliwości, szczególnie zaś w działalność kodyfikacyjną. W żadnym roku unifikacja życia prawnego nie postąpi ła tak znacznie naprzód, jak w tym roku. Niemieccy profesorowie podziwiają naszą nową procedurę i z wielkiem zainteresowaniem czekają na ukazanie się przekładu niemieckiego. Dalej mówca apeluje do Ministra Sprawiedliwości, aby kwestję polepszenia bytu materjalnego zawodu sędziowskiego i prokuratorskiego traktował jako jedną z najpilniejszych.

W dłuższym wywodzie mówca zbijał następnie zarzuty posłów opozycyjnych w sprawie polityki personalnej Min. Sprawiedliwości. Wkońcu pos. Jeschke polemizował z wywodami po sła Niedziałkowskiego.

Atak ministerstwa Reichswehry na traktat wersalski.

Berlin, 10 stycznia. (PAT) Ministerstwo Reichswehry postanowiło utworzyć z dniem 1 kwietnia br. stanowiska attaches militarnych w Paryżu, Londynie, Rzymie, Pradze, Warszawie, Moskwie i Waszyngtonie. Niezależnie od tego powstać mają placówki attaches marynarki przy ambasadach w Paryżu, Londynie i Rzymie. Niektórzy attaches będą akredytowani jednocześnie u kilku państw.

Warszawa, 11 stycznia. (G) Z Paryża donoszą: Wczorajsza zapowiedź ministerstwa Reichswehry nominacji attaches wojskowych Rzeszy w stolicach państw europejskich i Stanów Zjednoczonych, spotkała się z zastrzeżeniami kół politycznych we Francji.

Wymownym dowodem tych zastrzeżeń jest ogłoszony dziś przez „Petit Parisien" komentarz, który stwierdza, że zamierzenia ministerstwa Reichswehry stoją w sprzeczności z art. 179 Traktatu Wersalskiego, zakazującym Niemcom posiadania attaches wojskowych w państwach obcych. By attache wojskowi Niemiec mogli być przydzieleni do niemieckich poselstw zagranicą, muszą otrzymać na to zgodę danych rządów. Przepisy Traktatu Wersalskiego, traktujące o attaches wojskowych Rzeszy, nie zostały zniesione i obowiązują nadal. Zmiana ich mogłaby nastąpić tylko na podstawie przyszłej powszechnej konwencji rozbrojeniowej.

Z komentarza tego wynika, że wątpliwem jest, czy rządy państw europejskich zgodzą się na akredytowanie attaches wojskowych Rzeszy i że sprawa ta będzie prawdopodobnie tematem rokowań dyplomatycznych.

Pomoc dla drobnego budownictwa.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Min.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Wczoraj pod przewodnictwem premjera Prystora odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, na którem wysłuchano sprawozdania z prac komisji powołanej do opracowania akcji popierania budownictwa mieszkaniowego w r. 1933.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uznał za niezbędne mimo trudne warunki gospodarcze, uruchomić w roku 1933 na cele pomocy drobnego budownictwa kwoty conajmniej 20 miljonów zł. Z kwoty tej udzielone będą kredyty w wysokości nieprzekraczającej 50 prc. kosztów budowy zł. 4.000 na jeden domek.

Z publicznej pomocy korzystać będą zasadniczo budynki drewniane i murowane, w tych jednakowoż miejscowościach, w których koszty budowy domów murowanych będą znacznie przekraczały koszty budowy domów drewnianych; pomoc udzielana będzie przedewszystkiem budownictwu drewnianemu.

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił spowodować uproszczenie postępowania przy zatwierdzeniu planów budowlanych oraz w celu obniżenia kosztów budowy, spowodować redukcję wielu opłat państwowych i samorządowych, uiszczanych przez budujących.

M. in. postanowiono obniżyć o połowę dodatek administracyjny, pobierany przez Bank Gospodarstwa Krajowego od budowlanych pożyczek gotówkowych amortyzacyjnych.

W celu ułatwienia ludności nabycia działek pod budowę, Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił warunki sprzedaży rozparcelowanych przez B. G. K. terenów pod drobne budownictwo w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Bydgoszczy, Białymstoku, Brześciu n. B., Częstochowie i Dąbrowie Górniczej. W miastach tych przeznaczono do sprzedaży w ciągu roku 1933 kilka tysięcy działek na runkach bardzo dogodnych.

Kronika telegraficzna.

Zgon znanego generała czeskiego. (G) Donoszą z Pragi: Zmarł tu gen. Cervinka, jeden z głównych organizatorów legjonu czechosłowackiego w Rosji, przeżywszy lat 85.

Zamiecie i burze śnieżne panujące obecnie w Rumunii utrudniają niezwykle komunikację kolejową. 8 pociągów pasażerskich zatrzymało się w drodze z powodu zasypania toru. Naczelnik stacji, na której wczoraj miało miejsce zderzenie pociągów, został aresztowany. Aresztowano również obu kierowników pociągów, które uległy katastrofie. (PAT)

Samobójstwo córki Trockiego. Berlińska „Volkszeitung" donosi, że córka Trockiego, przebywająca od dłuższego czasu na kuracji w Berlinie, popełniła samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Powodem samobójstwa była obawa przed grożącem jej wydaleniem z granic Rzeszy Niemieckiej. (PAT)

Kronika warszawska.

PO 30 LATACH PRACY SCENICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) Znakomity artysta b. Teatrów Miejskich J. Leszczyński zwrócił się do Rady miejskiej o przyznanie mu w drodze wyjątku emerytury miejskiej. Jerzy Leszczyński ma za sobą 30 lat pracy scenicznej, w tem 20 lat pracy na deskach Teatru warszawskiego.

ST. OLPIŃSKI U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) Okręgowy sędzia śledczy p. Kupszt wezwał wczoraj Stefana Olpińskiego, znanego z procesu o zniesławienie Wiceministra Starzyńskiego, na przesłuchanie. Olpiński badany był jako stojący pod zarzutem bigamji. Oskarżenie zarzuca mu, że pobrawszy się z drugą żoną, nie uzyskał rozwodu z pierwszą żoną baronówną Bianchi. Olpiński składał wyjaśnienia dwie godziny, poczem został zwolniony.

PROCES O POLICĘ UBEZPIECZENIOWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) Przed Sądem okręgowym w Warszawie toczył się proces przeciw Towarzystwu Ubezpieczeń Assicurazioni Generali o wypłacenie policy ubezpieczeniowej na sumę 10.000 dol. W Towarzystwie tem ubezpieczył się na 2 lata p. Konrad Piotrowski i wkrótce potem zmarł. Towarzystwo odmówiło wypłacenia sumy ubezpieczeniowej wdowie po nim. Wdowa wniosła skargę do Sądu. Towarzystwo ubezpieczeń broniło się w ten sposób, iż twierdziło, że Piotrowski przed zawarciem umowy przechodził grypę i chorobę te zataił. Adwokat Kijewski, występujący w imieniu p. Piotrowskiej oświadczył, że grypę przechodzi znaczna większość ludzi, że Piotrowski był badany przed ubezpieczeniem przez komisję lekarską, która wydała pomyślne dla niego orzeczenie. Sąd zasadził dla p. Piotrowskiej od Towarzystwa Assicurazioni Generali kwotę 10.000 dolarów.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

UKRAINA I ROSJA.

Niema narodu, któryby się tak gubił w labiryncie różnych orjentacyj politycznych, jak naród ukraiński. Nietylko bowiem każda grupa polityczna narodu ukraińskiego bazuje swoje nadzieje wyzwoleńcze w związku z innem państwem, względnie grupą państw, ale i w łonie każdej z tych grup politycznych nurtują różne tendencje orjentacyjne. Mimo to jednak, objektywnie rzecz biorąc, wszystkie te tendencje na gruncie realnym da się sprowadzić do trzech zasadniczych państw i narodów: Rosji, Polski i Niemiec.

W ostatnim numerze „Nowej Zorji", organu grupy Nazaruka, której patronuje JE. ks. Biskup Chomyszyn, ukazał się artykuł pióra podpisanego pseudonimem „Ukrainiec", poruszający kwestję wzajemnego stosunku Rosji do Ukrainy. Ponieważ artykuł ten jest ujęty zasadniczo i ponieważ ostateczne wnioski, jakie wyciąga autor, przesuwają siłą rzeczy ukraińską myśl wyzwoleńczą pozytywnie na Zachód, poinformujemy naszych czytelników z głównemi jego tezami.

Ukraińska orjentacja prorosyjska w perspektywie historycznej — pisze autor — znalazła swój punkt kulminacyjny w pokoju perejesławskim, na mocy którego Ukraina połączyła się dobrowolnie z Rosją. W tym momencie i Ukraińcy zamieszkali w ziemi Czerwieńskiej solidaryzowali się z prorosyjską myślą polityczną Ukrainy. Przełom wśród Ukraińców zamieszkujących Ziemię Czerwieńską nastąpił w tym kierunku dopiero po zagarnięciu jej przez Austrję, tak że t. zw. moskalofilska orjentacja ukraińska pokutowała przed wojną tylko w drobnej garstce ukraińskiego społeczeństwa. Po wojnie powstała w Ziemi Czerwieńskiej nowa prorosyjska orjentacja, wiążąca nadzieje wyzwoleńcze ze Związkiem Sowieckim. Ten najnowszej daty moskalofilizm różni się od przedwojennego tem, że nie abstrahuje od dążenia do samodzielności kulturalno-narodowej i że kładzie główny nacisk na stronę polityczną zagadnienia. Rezultatem tego jest fakt, że znalazł on nietylko zwolenników śród dawnych moskalofilów (np. grupa Bałnickiego), ale i w szeregach uświadomionych narodowo Ukraińców.

Gdy dodamy, że pozatem odbywa się w społeczeństwie ukraińskiem propaganda na rzecz przyszłej Rosji, będziemy mieli trzy zasadnicze kierunki orjentacyjne: 1. na Rosję przedwojenną, 2. na Z. S. S. R. i 3. na Rosję przyszłą. Jeżeli chodzi o tę ostatnią orjentację, dzieli się ona na dwa zasadnicze odłamy, których heroldami są z jednej strony „hetmancy" (monarchiści z pod znaku Skoropadskiego), propagujący koncepcję sojuszu przyszłych państw ukraińskiego i rosyjskiego i z drugiej — dodamy od siebie — znany polskiej opinji z występów na terenie genewskim dr. Panejko, który czyni poważną konkurencję rzecznikom idei paneuropejskiej, gdyż propaguje koncepcję zjednoczonych państw wschodniej Europy. Z tych kierunków prorosyjskich, najwięcej zwolenników w społeczeństwie ukraińskiem Ziemi Czerwieńskiej ma obecnie współczesna Rosja. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, jeżeli się uwzględni, że przekonywuje ona swoich adherentów nietylko, podobnie jak Rosja przedwojenna, samym faktem swego istnienia, ale i innemi, bardziej brzęczącemi argumentami.

Dalej autor w sposób logiczny wykazuje, że w historycznym rozwoju Rosja zawsze ustosunkowywała się do Ukrainy wrogo. Już u samego zarania wyrazem istotnego stosunku Rosji do Ukrainy, był mrożący krew w żyłach najazd ks. Bogolubskiego na stolicę Ukrainy, Kijów i doszczętne jej zdewastowanie. Ten wrogi stosunek trwał nadal i nie uległ zmianie nawet po połączeniu się Ukrainy z Moskwą. Ukoronowaniem tego negatywnego stosunku, po zniesieniu formalnej autonomji w 1781 był słynny ukaz carski z r. 1876, który zabraniał używać języka ukraińskiego w druku, na scenie i odczytowych salach. Podobnej ustawy, zabraniającej używania języka ukraińskiego — pisze autor — nie wydało żadne państwo, w którego granicach żył naród ukraiński: ani państwo tatarskie i Litwa, ani Polska, Austrja i Węgry.

Że po identycznej linji poszedł dalszy rozwój wypadków, tuż przed wojną i po wybuchu rewolucji rosyjskiej, nie potrzeba nawet dodawać. Faktem jest, że pod wpływem koncentrycznego ataku Rosji białej i Rosji czerwonej państwo ukraińskie upadło. Na miejsce powalonej ukraińskiej państwowości współczesna czerwona Rosja stworzyła na Ukrainie fikcję pod nazwą U. S. R. R., gdyż w rzeczywistości na wielkiej Ukrainie państwa ukraińskiego niema. Istnieje ono tylko w nazwie kraju, podobnie, jak istniało w Austrji pod nazwą „Królestwa Galicji i Lodomerji". Stosunek Z. S. S. R. do Ukrainy jest pod wieloma względami bardziej wrogi, aniżeli Rosji przedwojennej. Zabronienie samodzielnej narodowej myśli, narodowej prasy, wówczas gdy w przedwojennej Rosji po roku 1905 wszystko to istniało, jest tego najlepszym dowodem. Wogóle zjednoczenie Ukrainy z Rosją odbywa się obecnie na podstawach znacznie głębszych, aniżeli przed wojną. Rosja czerwona worzy bowiem na Ukrainie nowy typ Ukraińca, dla którego ojczyzną jest już cała Rosja. Jeżeli znadują się Ukraińcy, którzy się łudzą, że przyszła Rosja będzie inną, mylą się oni zasadniczo, tworzyć ją bowiem będą Rosjanie, którym się na każdym kroku wtłacza pogląd o ogromnem znaczeniu Ukrainy, jako gospodarczej kolonji Rosji. Nigdy bowiem Rosja nie eksploatowała Ukrainy ekonomicznie bardziej, aniżeli to czyni Rosja współczesna Dlatego z utratą kolonji nigdy w Rosji nikt dobrowolnie się nie zgodzi. Oczywiście pewien wpływ na charakter przyszłej Rosji będzie miała i obecna emigracja, ale przecież ta ostatnia, jak tego mamy liczne dowody, nie godzi się nawet z myślą utraty Ukrainy: jedna Rosja wychodząc z założenia „jedinoj i niedilimoj" i druga Rosja z powodów ekonomiczno [illegible] („proletarjusze wszystkich krajów łączcie się").

W konkluzji autor dochodzi do następujących wniosków: „Ukraina mogłaby pogodzić się z Rosją tylko w dwóch wypadkach: albo 1. gdy Ukraina odrzuci wszelką myśl o własnem państwie, albo 2. gdy Ukraina wbrew woli Rosji utworzy własne państwo, wzmocni je i zmusi Rosję do pogodzenia się z dokonanym faktem i do uznania ukraińskiej państwowości. Odrzucić myśl o własnem państwie Ukraina, rozumie się, pod żadnym warunkiem nie może. A zatem w dążeniu do utworzenia własnego państwa, Ukraina musi wybrać orjentację antyrosyjską. Orjentacja bowiem na Rosję byłaby dla Ukrainy w obecnych warunkach równoznaczna z państwowem i narodowem samobójstwem.

Tyle autor artykułu, do którego z naszego stanowiska nie mielibyśmy nic do dodania. Jeżeli chodzi o logiczne wnioski, jakie się stąd wysnuwają, skonkretyzować je nietrudno. Chodzi tylko o to, ażeby to, co jest dla nas aksjomatem, było tem samem i dla Ukraińców. **(z.)**

Konferencja p. Premjera Prystora z p. Ministrem J. Beckiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 stycznia. (Sz) W dniu dzisiejszym p. Premjer Prystor odwiedził w mieszkaniu prywatnem chorego Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka i odbył z nim dłuższą konferencję. Zarówno przebieg konferencji, jak i jej temat nie są znane w kołach politycznych. Przypuszczają jednak, że konferencja ta dotyczyła szeregu ważnych, znajdujących się obecnie na porządku dziennym spraw międzynarodowych, bezpośrednio dotyczących Polski, jak zbliżająca się sesja Rady Ligi Narodów, sesja konferencji rozbrojeniowej, sytuacja na Zachodzie w związku ze wzmożoną propagandą rewizjonistyczną Rzeszy niemieckiej wreszcie sprawa obsadzenia kilku polskich placówek dyplomatycznych.

Na temat konferencji p. Premjera Prystora z p. Ministrem Beckiem krążyły w kołach dziennikarskich różnego rodzaju pogłoski, nie znajdujące potwierdzenia.

Nominacja ks. biskupa polowego

jednym z celów podróży wicemin. Szembeka do Rzymu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Dowiadujemy się, że jednym z celów podróży p. Wiceministra Szembeka do Rzymu jest załatwienie nominacji biskupa polowego. W tej sprawie p. Wicemin Szembek ma być przyjęty na audjencji u Ojca Św. Wicemin. Szembek ma również zbadać sprawę placówek dyplomatycznych, na których przewidziane są pewne zmiany personalne.

Jak emisarjusze Stron. Ludowego zbierają podpisy pod petycję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Od dłuższego czasu do władz bezpieczeństwa w Warszawie napływały z całej Polski wiadomości o jakichś osobnikach, którzy obchodzili wsie i zbierali podpisy pod petycję domagającą się ustąpienia Rządu. Ostatnio coraz częściej po wsiach podwarszawskich mówiono o tajemniczych emisarjuszach, wobec czego władze poleciły policji zatrzymywać zbierających podpisy.

W jednej ze wsi podwarszawskich, w Siedliszkach, zatrzymano emisarjusza, którym okazał się znany działacz Stronnictwa Ludowego Stanisław Kasperlik, członek Rady naczelnej tego stronnictwa. Przy aresztowanym znaleziono teczkę zawierającą szereg mocno kompromitujących dokumentów.

Groteskowo przedstawia się proces zbierania podpisów. Oto w tej wsi Kasperlik miał znajomego gospodarza wiejskiego, który chodził od chaty do chaty i mówił sąsiadom, że zbiera podpisy pod podanie do starosty w sprawie obniżenia cen na cukier, naftę, zapałki i sól. Ponieważ wszystkie te artykuły są dla wieśniaków obecnie stosunkowo za drogie, bardzo chętnie podpisywano podanie. Między innemi ów znajomy Kasperlika udał się do swej sąsiadki Mirkowskiej, 80-letniej staruszki, mieszkającej razem z 9-letnią wnuczką. Ponieważ Mirkowska ze starości oślepła, protest przeciw obecnemu Rządowi podpisała jej 9-letnia wnuczka.

Gdy mieszkańcy wsi dowiedzieli się jaki właściwie papier podsuwano im do podpisu, przybrali tak groźną postawę wobec emisarjusza Kasperlika, że ten musiał zwrócić się o ochronę do policji.

Katastrofa w teatrze. (G) Donoszą z Pragi: Podczas próby w niemieckim teatrze załamało się podjum sceniczne. Dwie osoby odniosły rany ciężkie, 12 zaś rany lekkie.

Przedstawiciel Polski członkiem zarządu F. A. I.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Na odbytym wczoraj w Paryżu zjeździe Międzynarodowego Związku Lotniczego (F. A. I.) dokonano oficjalnego wręczenia Aeroklubowi Rzplitej Polskiej pucharu „Challenge", zdobytego przez por. Żwirkę. Delegat Aeroklubu R. P. na zjazd mjr. B. Kwieciński wybrany został do rady zarządzającej FAI.

Jest to pierwszy wypadek powołania Polski do władz międzynarodowego Związku Lotniczego.

FAI. przyznała złoty medal za wybitną działalność lotniczą w r. 1932 znanemu hiszpańskiemu konstruktorowi specjalnego typu samolotu, który może startować prawie bez rozpędu, tzw. autogiro, de la Cierva.

Ambasador Patek przybył do U. S. A.

Nowy Jork. 11 stycznia. (PAT) Ambasador Patek przybył do Nowego Jorku o godz. 23-ciej. Gwałtowna burza opóźniła jego przyjazd o 16 godzin.

Na spotkanie ambasadora Patka wyjechali członkowie ambasady oraz konsul generalny. Na przystani powitały p. Patka delegacje organizacyj polskich. O północy wyjechał ambasador Patek do Waszyngtonu.

Z sejmowej komisji prawniczej

Warszawa, 10 stycznia. (PAT) Na wtorkowem posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu rozpatrywano wnioski PPS o uchylenie dekretu Prezydenta Rzplitej o postępowaniu doraźnem oraz wniosek Klubu Ukraińskiego o uchylenie nowego kodeksu karnego.

Oba wnioski zostały odrzucone przez większość komisji.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dn. 22 bm.: Małopolska Wschodnia: Przeważnie pochmurne z opadami śnieżnemi, zwłaszcza na wschodzie kraju i w górach. Nocą dość silny, we dnie umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry wschodnie.

* *

Temperatura we Lwowie w dniu 11 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 737.78, temper. —8.4, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 737.9 temper. —8.0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 738.30, temper. —9.2.

Największa forteca finlandzka zniszczona pożarem.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Z Helsingforsu donoszą o olbrzymiej eksplozji w największej finlandzkiej fortecy nadmorskiej, znajdującej się na wyspie Mac Elliot.

W fortecy tej, oddalonej o 30 km od Helsingforsu, wybuchł pożar, który przerzucił się na budynki amunicyjne. Cały arsenał wyleciał w powietrze. Panująca burza śnieżna nie pozwoliła zbliżyć się statkom pożarniczym i ratunkowym do miejsca katastrofy. Wszystkie połączenia telefoniczne z fortecą zostały przerwane. Z wielkiej odległości widać wznoszące się coraz to nowe słupy ognia i słychać silne detonacje.

Według dotychczasowych informacyj 7 budynków koszarowych zostało doszczętnie zniszczonych tak, że liczą się ze znacznemi ofiarami w ludziach.

Na razie krążą różne wersje na temat przyczyny katastrofy. Mówi się o powstaniu ognia w jednej z łazienek kąpielowych wskutek nieostrożnego obchodzenia się z piecami. Według innych pogłosek ogień powstał w remizie, gdzie znajdowały się przybory straży ogniowej, co wskazywałoby na planowaną akcję zbrodniczą.

W czwartek plenum Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) Na dzień 12 b. m. godz. 4 po poł. wyznaczone zostało plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się szereg pierwszych czytań projektów ustaw, wniesionych przez Rząd do Sejmu, m. in. pierwsze czytanie ustawy o szkołach akademickich, o zamianie gruntów, o kierowaniu robotami publicznemi i sporządzaniu planów tych robót na obszarze Gdyni, o zmianie ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, w sprawie zniesienia Sądu apelacyjnego w Toruniu i zmianie granic Sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Bank Polski nie wysyłał złota zagranicę.

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) W związku z wiadomością, podaną przez część prasy, o przybyciu do Nowego Jorku transportu złota polskiego, wartości 1,602.000 dolarów, dowiadujemy się, że Bank Polski w ostatnich miesiącach ani do Nowego Jorku, ani wogóle zagranicę złota nie wysyłał.

Samorządowa ordynacja wyborcza pod obradami komisji administracyjnej

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej po przerwie świątecznej komisja przystąpiła do dalszego ciągu rozprawy nad poprawkami posła Ducha (BBWR), dotyczącemi ordynacji wyborczej do rad gromadzkich i rad gminnych. Po załatwieniu spraw formalnych sekretarz komisji odczytał wszystkie poprawki, zgłoszone do art. 10 projektu ustawy samorządowej, t. j. do kwestji ordynacji wyborczej.

Zkolei wicemarszałek Polakiewicz oświadczył, że również poseł Duch zgłosił do swego projektu ordynacji wyborczej uzupełniające poprawki.

Przed porządkiem dziennym poseł Pacholczyk (BBWR) zwrócił się do przewodniczącego komisji, protestując przeciwko dwom artykułom „Gazety Warszawskiej" p. t. „Grabarze samorządu" i „Sejmowy karnawał", które — zdaniem mówcy — godzą w powagę komisji.

Na popołudniowem posiedzeniu przewodniczący wicemarszałek Polakiewicz w odpowiedzi na interpelację posła Pacholczyka oświadczył, że nie ma żadnego wpływu, na artykuły zamieszczane w „Gazecie Warszawskiej". Wbrew twierdzeniom autora artykułów — mówił Wicemarszałek — zarówno Rząd jak i Blok Bezpartyjny sądzą, że właśnie obecnie w dobie kryzysu finansowego samorządu należy organizację jego poddać reformie. Na całym obszarze państwa organizujemy silną władzę wykonawczą w samorządzie, uważając, że właśnie w dobie kryzysu jedynie sprężysty zarząd gminy może podołać ciężkim zadaniom. Mówca odpiera stanowczo zarzuty „Gazety Warsz.", że poszczególni posłowie BBWR zgłosili do projektu cały szereg poprawek, rzekomo jedynie w celach demonstracyjnych. Poprawki te są wynikiem wielomiesięcznej pracy referentów działów.

W toku ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów, przemawiał również Wiceminister Korsak.

Zdaniem Wiceministra projektowany system nie zasługuje na zarzuty ze strony mówców ludowych i PPS., gdyż zarzucany w nim cenzus wieku nie może być uznany za specjalnie uciążliwy dla robotników a tembardziej włościan.

W dalszych wywodach podkreślił p. Wiceminister funkcje gromady. Organa uchwałodawcze i zarządzające winny być wybierane w sposób dający jak najmniej okazji do przenoszenia wśród jej ludzi walk politycznych, natomiast powinny ułatwiać wybór ludzi przygotnych do wykonywania tych zadań, które na nie prawo i życie samo nałoży. Ten cel przyświecał właśnie cały czas autorom ustawy.

W rezultacie przyjęto poprawki pos. Ducha do artykułu 10, oraz jedną poprawkę posła Sommersteina. Inne poprawki odrzucono. Na tem posiedzenie zakończono.

(Sprawozdanie z dzisiejszych obrad podajemy na innem miejscu.)

Nowe orędzie prezydenta Hoovera.

Waszyngton, 11 stycznia. (PAT) Prezydent Hoover wystosował do kongresu orędzie, w którem zaleca bądź szybką ratyfikację konwencji genewskiej z roku 1925, przewidującą zniesienie handlu bronią i amunicją, bądź przyjęcie odpowiedniej ustawy, przekazującej prezydentowi władzę w kierunku ograniczenia lub zakazywania wysyłki broni, przeznaczonej dla celów wojskowych.

Nie wspominając o żadnym konkretnym konflikcie prezydent zaznacza w orędziu, że ostatnie wypadki wskazały na konieczność stosowania większych rygorów przy kontroli nad wysyłką ze Stanów Zjedn. broni, przeznaczonej dla celów wojskowych.

Armja japońska posuwa się w głąb Chin.

Tokio, 11 stycznia. (PAT) Kawalerja japońska zajęła miasteczko Czin-Men-Kou, położone w pobliżu wielkiego muru chińskiego po stronie chińskiej, niedaleko od Szan-Hai-Kwan. Przy zajmowaniu miasta kawalerja japońska nie napotkała na opór.

W sferach tokijskich wyjaśniają, że zajęcie Czin-Men-Kou było konieczne, celem niedopuszczenia wojsk Czang Sue Lianga do prowincji Jehol.

Otwarcie parlamentu francuskiego.

Paryż, 11 stycznia. (PAT) 10 b. m. nastąpiło otwarcie Izby deputowanych. Najstarszy wiekiem deputowany Grousseau przewodniczył pierwszej sesji. Przewodniczącym Izby został wybrany Ferdynand Bouisson.

Sensacyjne wyniki rewizji.

Przemyśl, 11 stycznia. (PAT) W związku z włamaniem do Tow. Kredytowego „Wira" w Przemyślu, — o czem donosiliśmy onegdaj, — przeprowadziła policja szczegółową rewizję w mieszkaniu schwytanego tam włamywacza, Juljana Dziedzica. W czasie tej rewizji znaleziono szereg materjałów wojskowych, o czem powiadomiono odnośne władze wojskowe.

W dalszym ciągu przytrzymani zostali jako podejrzani o udział w włamaniu dwaj bracia Dziedzica — Franciszek i Władysław, Józef Śleczko i Eugeniusz Siekaniec.

Wyrok w sprawie Z. Woronieckiej-Toepferowej.

Warszawa, 10 stycznia. (Sz) Rozprawa apelacyjna przeciw Z. Woronieckiej-Toepferowej rozpoczęta, (jak donosiliśmy wczoraj), 10 b. m. popołudniu, zakończyła się późnym wieczorem. Sąd skazał oskarżoną na 3 lata więzienia, podnosząc w ten sposób karę orzeczoną w I instancji (3 lata twierdzy)

Dyrektor radja brytyjskiego złożył wyjaśnienia p. Ambas. Skirmuntowi.

Londyn, 11 stycznia. (PAT) Dyrektor radja brytyjskiego sir John Reith odwiedził dziś ambasadora Skirmunta i w dłuższej rozmowie wyjaśnił kwestję wiadomego programu sylwestrowego radja brytyjskiego. Wyjaśnienia, udzielone przez sir Johna Reitha uzna ne zostały przez ambasadora Skirmun ta za całkowicie wystarczające.

Londyn, 11 stycznia. (PAT) Do szeregu głosów społeczeństwa angielskiego, przyznających słuszność protestowi Polski przeciwko programowi sylwestrowemu radja brytyjskiego, przyłączyła się na szpaltach „Times'a" uaj bardziej może autorytatywna osobistość, mianowicie lord Selvdon, który przez 5 lat był ministrem poczt i telegrafów w gabinecie Baldwina.

Selvdon sam siebie nazywa ojcem chrzestnym radja brytyjskiego. Selvdon oświadczył dosłownie, że radjo brytyjskie popełniło wyraźną „gafę" i przypomina, że przy powoływaniu radja do życia ustalono, iż radjo brytyjskie nie będzie dawało ani ogłoszeń, ani bezimiennych komentarzy redakcyjnych. Gdyby radjo brytyjskie trzymało się tej zasady, nie zaszedłby wiadomy incydent.

Oświadczenie to stanowi dla nas naj bardziej miarodajny wyraz angielskiej opinji publicznej.

Angielskie kłopoty z wyścigami psów.

Londyn, 12 stycznia. (PAT) Powołana przez rząd komisja, reprezentująca wszystkie odłamy społeczeństwa angielskiego, wypowiedziała się w raporcie jednomyślnie przeciwko dopuszczeniu totalizatora na stadjonach, na których uprawiane są wyścigi psów. Raport ujawnia niesłychany rozrost tego sportu, pod którego przykrywką ludność oddaje się nałogowi hazardu.

Niektóre dzienniki traktują raport, jako chęć uzdrowienia społeczeństwa toczonego przez nałóg hazardu. Inne pisma uważają jednak zalecenia raportu za zbyt surowe, odbierające szerokim rzeszom ludności popularne przyjemności życiowe.

POGOŃ—HASMONEA 5:1.

Lwów, 11 stycznia. (PAT) 10 b. m. rozegrała Pogoń treningowy mecz hokejowy z Hasmoneą z wynikiem 5:1 (2:1 1:0 2:0).

SUKCESY SZTEKKERA W ZURYCHU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) Z Zurychu donoszą: W olbrzymiej hali sportowej Wintersporthalle rozgrywa się obecnie wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych o mistrzostwa wszystkich wag. W Zurychu zebrały się asy zapaśnicze wszystkich krajów. Polskę reprezentuje Teodor Sztekker. Ostatnio Sztekker odniósł tu kilka sukcesów, m. in. pokonał kolosa niemieckiego Doeringera.

Z DNIA.

WICEMIN. SZEMBEK W RZYMIE.

Rzym, 11 stycznia. (PAT) Przybył tu Podsekretarz stanu w M. S. Z. Szembek, powitany przez szefa protokołu hr. Disegni i członków obydwu ambasad polskich.

WYNIKI ROKOWAŃ HANDL. POLSKO-SOWIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (Sz) W związku z informacjami, jakie ukazały się w prasie, o przebiegu rokowań polsko-sowieckich o prolongatę umowy z Sowpoltorgiem, dowiadujemy się co następuje: Propozycja sowiecka umieszczona w planie zakupu manufaktury w Polsce, ogranicza się do sumy 500.000 rubli, czyli jednego miljona 400 tysięcy złotych. Cały plan zakupu ze strony sowieckiej obejmuje sumę 3 miljonów rubli ,czyli 14 miljonów złotych. Strona polska w Sowpoltorgu, dążąc do osiągnięcia porozumienia, zgodziła się na szereg ulg dla importu sowieckiego do Polski, jakoteż na bardzo poważne kredyty finansowe.

STATYSTYKA BEZROBOCIA.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego Państwa wynosiła 7 bm. 231.239 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.994 osób.

ANGIELSKI SKANDAL PRASOWY.

Niemcy nie żałują pieniędzy na propagandę rewizji granic.

Przypadek — ten najlepszy detektyw świata — oddał w ręce policji francuskiej zawartość biurka sprzedanego na licytacji, należącego do szpiega-awanturnicy ks. Hohenlohe, a następnie i samą interesującą jej osobę.

Ks. Hohenlohe znajduje się obecnie w więzieniu francuskiem, a zawartość jej biurka, po skrupulatnem zbadaniu przez władze policyjne staje się stopniowo dostępna całemu światu. Tygodnik francuski „Aux Ecoutes" („Na czatach"), pierwszy podał wiadomość, że ks. Hohenlohe była niebezpieczną agentką międzynarodową, działającą przeciwko Francji i przeciwko Polsce. Wspomniany tygodnik w numerze najnowszym (764-tym z dnia 7 stycznia), podaje fotografię szeregu dokumentów, które stwierdzają, że ks. Hohenlohe była agentką rewizjonistycznej propagandy niemieckiej. Pośredniczyła ona pomiędzy znanym angielskim „królem prasowym" lordem Rothermere'em a finansowemi źródłami propagandy niemieckiej. Wśród sfotografowanych dokumentów najważniejszym jest bruljon umowy o artykuły przeciwko Polsce, które miała zamieścić prasa koncernu lorda Rothermere'a („Daily Mail" i in.).

Zaraz po zamieszczeniu w „Daily Mail" pierwszego artykułu, rozpoczynającego kampanję „korytarzową" na rzecz Niemiec a przeciwko Polsce, miała być, według tej umowy, wpłacona suma 30.000 f. szt. (przeszło miljon złotych) na ręce osoby, której nazwisko miało być wpisane w czystopisie umowy. „Jeżeli w związku z tą propagandą — brzmi dalszy ustęp bruljonu tej umowy — korytarz polski powróci do Niemiec w okresie 30 miesięcy od daty tego listu, zostanie zapłacona tej samej osobie pod tym samym adresem suma dodatkowa 60.000 f. szt. (ponad 2 miljony zł.).

Tak więc angielski „król prasowy" na sumę około 3 miljonów złotych szacował wartość swego sumienia w sprawie „korytarza polskiego", a właściwie — w sprawie istnienia niepodległej Polski.

Na takąż sumę szacował jego kontrahent usługi, jakie mógł oddać propagandzie niemieckiej koncern prasy angielskiej, na którego czele stoi lord Rothermere. Ujawnienie tych dokumentów zawdzięczamy roztargnieniu agentki lorda Rothermere i przypadkowi, który oddał tak ważne i kompromitujące papiery w ręce uczciwego nabywcy jej biurka z licytacji, a następnie policji francuskiej — uniemożliwia, oczywiście „przepisanie na czysto" i ostateczne zawarcie lukratywnej umowy.

Ujawnienie tych dokumentów kompromituje lorda Rothermere, stwierdza bowiem, że nie jest on przedstawicielem opinji angielskiej, ale płatnym agentem niemieckiej propagandy. Jest to cios nietylko dla niego, ale — poniekąd klęska narodowa Anglji, która dotychczas była tak dumna z niezależności swej opinji, z czystych obyczajów i niesprzedajności swej prasy.

Ciekawe jest, jak obecnie reagować będzie opinja angielska na treść bruljonu umowy lorda Rothermere w sprawie „korytarza polskiego". W każdym razie, szczęśliwy traf zdarzył, że propaganda niemiecka na gruncie angielskim będzie znacznie utrudniona.

„Argumenty" niemieckie zostały zdemaskowane. Brudne przekupstwo może bronić złej tylko i niesłusznej sprawy, musi to chyba zrozumieć zdrowa opinja angielska, która gardzi tego rodzaju metodami.

Oczywiście, kompromitacja lorda Rothermere jest zarazem kompromitacją niemieckich metod propagandowych i „słuszności" ich „korytarzowych" aspiracyj.

Nie łudźmy się jednak, by ta kompromitacja powstrzymała choć na chwilę tempo propagandy niemieckiej. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Bracht ostatnio zaangażował się oficjalnie w propagandę korytarzowo-antypolską.

Zresztą, niemiecki szał rewizjonistyczny nie ogranicza się do Polski. Rząd belgijski musiał wydalić ks. Gillosa, który na terenie okręgu Eupen-Malmedy, przyłączonego do Belgji na mocy Traktatu Wersalskiego, rozwijał agitację za powrotem tego terytorjum „na łono ojczyzny niemieckiej". Nazajutrz po tym fakcie żandarmerja belgijska aresztowała niejakiego Kriegsheim, który paradował w Eupen z czarnym pruskim orłem na czapie i w pasie z napisem „Gott mit uns" i który wyznał, że manifestował za powrotem kantonów Eupen i Malmedy do Niemiec.

Niemcy podnoszą coraz bardziej buńczucznie sztandar walki bodaj ze światem całym o osiągnięcie celu, który skromnie nazywają „rewizją granic", a który w istocie oznacza sięgnięcie po hegemonję w Europie, jakiej nie udało im się osiągnąć w walce orężnej.

Przegrali wojnę, usiłują dzisiaj wygrać pokój. Sprawa lorda Rothermere dowodzi, że „biedne" Niemcy nie żałują na ten cel swej kiesy. **A. R.**

Uznanie zagranicy

dla prac Polskiej Ekspedycji Zaćmieniowej.

Całkowite zaćmienia słońca skupiają zawsze uwagę astronomów całego świata, szczególnie w paru ostatnich dziesiątkach lat, kiedy na pierwszy plan zainteresowań astronomicznych wysunęły się zagadnienia astrofizyczne. To zainteresowanie się szczególne zagadnieniami astrofizycznemi groziło nawet zaniedbaniem nie mniej ważnych zagadnień astronomji pozycyjnej.

Nic dziwnego więc, że czasopisma fachowe i popularne podkreślają z wielkiem uznaniem fakty zajęcia się właśnie temi zagadnieniami obu polskich ekspedycyj zaćmieniowych w roku 1927 i w sierpniu 1932. Fakt ten jest dla znaczenia nauki polskiej zagranicą tem bardziej ważny, że obie ekspedycje posługiwały się w badaniach swoich specjalnie w tym celu przez prof. Banachiewicza z Krakowa stworzoną nową i nadzwyczaj ścisłą metodą, polegającą na użyciu kinematografu.

Celem tej metody jest zdjęcie momentu tworzenia się t. zw. „perełek" tuż przed nastaniem i zaraz po ustaniu zaćmienia całkowitego, przy równoczesnej, nadzwyczaj ścisłej kontroli czasu. Uchwycenie tych momentów jest ogromnie utrudnione z powodu górzystości księżyca tak, że ścisłe oznaczenie chwili kontaktu staje się niemożliwe. Prof. Banachiewicz postanowił użyć właśnie chwil powstawania i znikania tych „perełek", rejestrowanych przy pomocy specjalnie zbudowanego chronografu.

Urzeczywistnienie tej myśli nie wymaga zbyt kosztownych narzędzi, można więc wyposażyć ekspedycję zaćmieniową stosunkowo niezbyt dużym kosztem. Aparaty użyte przez ekspedycję polską składały się z 80 mm. objektywu Zeissa o ogniskowej 120 cm., złączonego przy pomocy szczelnej skrzyni z normalnym aparatem do zdjęć filmowych Ernemana. Jako filmu użyto taśmy Agfa-Neochromo. Korba aparatu kinowego dotykała przy każdym obrocie stosownych kontaktów, złączonych ze sprężyną chronografu tak, że dla każdego naświetlenia otrzymywano zanotowanie momentu czasowego.

W prasie zagranicznej pojawiły się niedawno omówienia wyników prac naszej pierwszej ekspedycji zaćmieniowej do Laplandji w czerwcu 1927 r., w której brał również udział dr. Rybka Eugenjusz, dzisiejszy kierownik Instytutu Astronomicznego U. J. K. Ostatni zeszyt czasopisma niemieckiego „Die Sterne" zestawia wyniki wszystkich ekspedycyj zagranicznych i polskiej, podkreślając, że wyniki otrzymane metodą prof. Banachiewicza, przewyższają wszystkie inne stopniem dokładności, właśnie dzięki temu, że metoda prof. Banachiewicza uwalnia obserwacje od wpływu błędów systematycznych.

To uznanie ze strony zagranicznych kół fachowych, jest jeszcze jednym nowym dowodem żywotności naszej wiedzy i jej uznania na terenie międzynarodowym. **W.**

Hitler w Berlinie.

Berlin, 11 stycznia. (PAT) Do Berlina przybył 10 bm. Hitler. Prasa narodowo-socjalistyczna utrzymuje, że Hitler pragnie tylko porozumieć się z przewodniczącym Reichstagu Goehringiem. Rozmowa ta będzie miała decydujący wpływ na ustosunkowanie się narodowych socjalistów do rządu generała Schleichera.

Z Teatru Rozmaitości.

Jacuś Nieroba i jego przyjaciel.

Komedja dla dzieci i młodzieży Wilhelma Raorta.

Ktoby to był pomyślał, że znany lwowski satyryk, feljetonista i dowcipniś W i l h e l m R a o r t — pojawi się na scenie teatru nie jako autor skeczów rewjowych, ani jako prelegent ironizujący, na temat paryskiego Łyczakowa i lwowskiego Montmartru, jednem słowem nie jako „Raort", lecz niby jakiś dobrotliwy dziadunio, czy wujaszek, opowiadający bandzie dzieci z całego Lwowa bardzo przykładną historyjkę.

Już to jednak tak jest widocznie, że gdy pierwszy szron przyprószy człowiekowi skronie, gdy minie oszałamiający okres ambicyj górnolotnych, upajania się brzmieniem własnego słowa i własnego nazwiska — zwraca się dusza do tego światka, o którym zapomniało się przez lata młodości, który był tylko elementem hałasu, niepokoju i przeszkody w spokoju twórczym: do dzieci. Stało się tak z Maykowskim, który zaczyna swoją kapryśną fantazję rzucać wreszcie dziatwie, przyszła „kreska" i na Raorta... A na premjerze „Jacusia" przesuwała się ta „kreska" od krzesła do krzesła, niejednego literata lwowskiego, kusząc w nową, wdzięczną dziedzinę tworzenia.

Raort zresztą zawsze miał zainteresowanie dla dzieciarni. Wystarczy przejrzeć jego feljetony i nowele, przez lata całe napełniające odcinek „Wieku Nowego".

Nic dziwnego, kto małych człowieczków ma w własnym domu, czy dokoła siebie, siłą konieczności zbliża się do dzieci, służąc potrzebom ich umysłów i zainteresowań, z przekonaniem i miłością.

„Jacuś Nieroba" jest komedyjką w stylu minionym, rzecby można staroświeckim, a przeznaczony jest dla dzieci starszych, od dziewięciu, dziesięciu lat — w górę. Takie komedyjki zawierają zbiory dziecięcych teatrzyków, takie drukował niegdyś „Mały Światek" i „Moje Pisemko", a dziś jeszcze ogłaszają „Iskry" i „Płomyk".

Akcja rozwinięta została w środowiskach częściowo już nieistniejących (jakiś dawny dwór wojewody, nieokreślony czasem), częściowo dość obcych miejskiemu dziecku (obejście gospodarzy wiejskich). Zapewne z tego tytułu spotka Raorta zarzut ze strony pedagogów, gdyż zarówno sielankowa ludowość, jak i historycyzm, zwłaszcza nieco niewyraźny — przeciwstawiają się ostro modnemu realizmowi, aktualności i pochwale dnia dzisiejszego. Ale Raort w tej n a p o z ó r n i e m o d n e j sztuczce poruszył i rozwiązał częściowo dwa bardzo ważne zagadnienia: pierwiastek f a n t a z j i i pierwiastek n a r o d o w y.

Dziecko na każdym stopniu rozwoju pożąda bajki, która je przeniesie ponad rzeczywistość otaczającą i zaspokoi wiecznie nurtującą je ciekawość rzeczy dziwnych i niezwykłych. Raort daje tę bajkę — ale w szacie innej, niż każe stereotypowy przepis. Zamiast wróżek i ich średniowiecznych kostjumów, zamiast królewiczów w renesansowych płaszczykach, dworaków w perukach saskich — zamiast tej całej mieszaniny epok, ubiorów i stylów, jaka grasuje w bajce, dał Raort piękną, a prawdziwą baśń d a w n e g o ż y c i a p o l s k i e g o: ukazał wojewodę w pysznym kontuszu, żupanie złocistym i purpurowej delji, pokazał wąsatego szlachciurę, przesunął przez scenę dwu hajduków typowych i barwnych: „węgra" i „kozaka". Powstała w ten sposób jakby bajka przeszłości polskiej, jej stylu i kultury, oderwana od historycznych zdarzeń mówiąca samym rysunkiem i barwą tego dawnego świata.

Dziecko otrzymuje równocześnie i bajkę i materjał do historji, z którą zapozna się teraz czy później, w powiastce czy na lekcjach szkolnych.

Środowisko wiejskie, potraktowane zostało nietylko jako narodowy sztafaż akcji, ale także jako próba aznajomienia młodocianego słuchacza z gwarą mazurską. Nie wiem, czy efekt będzie dobry — dzieci, zwłaszcza młodsze, albo nie zrozumieją dobrze języka aktorów, albo będą przekonane, że ci chłopi na scenie mówią źle i „udają", jak ten kucharz u wojewody. Możliwe także, że plastyczna p o c h w a ł a p r a c y, która jest treścią ideową komedji, rozwinięta na tle zajęć wiejskich, nie przemówi do naszych lwowskich leniuszków w takim stopniu n. p., jak analogiczna pochwała pracy w „Pinokio".

Ale dzięki wiejskiemu sztafażowi zyskał Raort znowu pole do rozwinięcia narodowego elementu (ubiory, tańce, piosenki ludowe). Wprawdzie nas, dorosłych razi troche ten typowy frazes minionej doby: „z szlachtą polską polski lud" — ale dziecko nie dostrzeże jeszcze anachronizmu, a zachwyci się i przejmie piękną wizją życia Polski dawnej i ludowej.

„Jacuś Nieroba" otrzymał pierwszorzędną obsadę i śliczną oprawę sceniczną (zwłaszcza w I. i III. akcie). — Szkoda tylko, że D o r w s k i, tak znakomicie grający dla dzieci, nie może się rozdwoić i grać nietylko kapitalnego Onuferka, ale i nieszczęsnego Jacusia. Rolę matki Jacusia gra znakomitość naszego teatru W i e r z e j s k a, ojca K o r d o w s k i, pamiętny z „Pinokia". Doskonały typ dziewuchy daje K i p e n i ó w n a, oglądana teraz tylko w trzeciorzędnych rolach i w komedyjkach. Na specjalną uwagę zasługuje niezawodny Ż u r o w s k i (kucharz), P r z y s t a w s k i (głupi Pietrek) i niewymieniony na afiszu W i e s z c z e k (błazen).

A widownia? Widownia (ta właściwa) była bardzo zadowolona, ale pokryjomu wzdychała do wyrzuconych zupełnie z teatru — „Jasełek".

J. G. Ł.

Wiadomości bieżące

12 stycznia 1933

Czwartek

Jana, Arkadjusza

Jutro: Weroniki

Wschód słońca 7·41

Zachód słońca 15·48

TEATR WIELKI:

Czwartek, 12 b. m. godz. 7'30: Samum, Abon. 6.

Sobota, 14 b. m., o godz. 7'30: „Eugenjusz Onegin".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 12 b. m., godz. 7'30: Jim i Jill. Abon. 5. przedstawienie zakup.

Sala Colosseum. Film „Meluka kwiat Marakeszu". Rewja „1000 kg. śmiechu".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czterech djabłów".
APOLLO: „Raj podlotków".
ATLANTIC: „Bezdomni".
CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari".
CHIMERA: „Pod czarem Neapolu".
GRAŻYNA: „100 metrów miłości".
KOPERNIK: „Kochaj mnie dziś".
MARYSIEŃKA: „Kochaj mnie dziś".
OAZA: „Człowiek, którego zabiłem"
PALACE: „Żona na jedną noc".
PAN: „Noc szału".
PASAŻ: „Jackie marynarzem" oraz „Tajny dokument".
PROMIEŃ: „Niebieski motyl" oraz „Chór rosyjski".
RAJ: „Pałac na kółkach".
STYLOWY: „Dr. Jekyll i Mstr. Hyde" oraz Rewja.
ŚWIT: „Biały ślad".
UCIECHA: „Dziewczę z nad Wołgi" i rewja „Wesoły kącik".

— **Teatr Wielki.** Dziś egzotyczna sztuka H. R. Lenormanda pt. „Samum". Głęboki dramat duszy ludzkiej, rzucony jest na ciekawe tło afrykańskiej pustyni. Europa i Afryka, inne obyczaje, inne wierzenia, inna etyka. Problem wzajemnego zrozumienia się ras przedstawiony jest niezwykle głęboko przez znakomitego autora. Główne role grają pp.: E. Dziewońska, I. Eichlerówna, T. Białoszczyński, W. Brochwicz, K. Dorwski, S. Michułowicz, Wł. Ratschka, S. Jaśkiewicz, J. Składanek, P. Połoński, S. Pobóg i A. Szczepański. Reżyserja J. Gołaszewskiego. Dekoracje O. Rexa. Muzyka pod kierunkiem R. Palestra. Taniec arabski w wykonaniu p. Mili Kamińskiej. Abonament nr. 6. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda.

— **Teatr Rozmaitości.** Komedja-bajka dla dzieci i młodzieży pt. „Jacuś Nieroba i jego przyjaciel" pióra Wilhelma Raorta, grana będzie w sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 3.30 popoł. Komedja ta, oparta na staropolskiem, ludowem tle, tchnie prawdziwą poezją. Dowcipna, lekka treść łączy się w niej znakomicie z wysokiemi walorami dydaktycznemi. Wspaniała wystawa, przepiękne tańce, swojskie, ludowe pieśni, wszystko to składa się na czarującą, wysoce interesującą całość. Ceny biletów obniżone.

— **„Hiszpańska mucha"**, znakomita farsa Arnolda i Bacha wypełni popołudniowe przedstawienie w Teatrze Rozmaitości w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 3.30. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3.50 zł.

— **Odwołane przedstawienie.** Wczorajsze, środowe przedstawienie „Jima i Jilla" zostało z powodu niedyspozycji p. Marji Miedzińskiej, odtwarzającej czołową rolę Jill, odwołane. Dzisiaj odbędzie się przedstawienie normalnie. Rolę Jill odegra w zastępstwie p. Miedzińskiej p. Ewa Bonacka.

— **Drugi spektakl „Eugenjusza Onegina".** Powtórzenie niedzielnej premjery, przyjętej nader życzliwie przez publiczność i prasę odbędzie się w sobotę 14 bm.

— **„Straszny dwór" z Heleną Lipowską.** Opromieniona niebylejakiemi sukcesami od miesiącemi w Warszawie, Poznaniu i Łodzi przybywa tylko na dwa występy ulubienica Lwowa, znana doskonale z zeszłorocznych występów — Helena Lipowska. Jej występ w „Strasznym dworze" budzi ze zrozumiałych względów ogólną sensację, gdyż partja w tej operze jest jedną z najlepszych kreacyj wokalnych tej artystki. Przy pulpicie dyr. Adam Dołżycki.

— **Colosseum.** Dziś w dalszym ciągu grana będzie wesoła rewja pt. „1000 kg. śmiechu", która cieszy się niebywałem powodzeniem. Nastrój humoru panuje niepodzielnie na widowni, a każdy numer programu nagradzany jest silnemi oklaskami, zaś wykonawcy zmuszeni są do bisowań. Również film dźwiękowy „Meluka, kwiat Marakeszu" stwarza znakomitą całość programu.

—o—

— **Zamiast życzeń noworocznych.** Prof. dr. St. Legeżyński złożył zamiast życzeń noworocznych 20 zł. na cele Tow. przyjaciół młodzieży akademickiej we Lwowie.

— **Esperanto.** Bezpłatny kurs tego pomocniczego języka międzynarodowego rozpoczyna się wkrótce. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo „Esperanto", Lwów, ul. Boularda 5 (Instytut Technologiczny) w poniedziałki i czwartki od godz. 19—21-ej.

— **Polskie Tow. Przyjaciół Astronomji, Oddział lwowski** zawiadamia, że w dniu 14 stycznia b. r. o godz. 18, w sali Instytutu Geologicznego U. J. K. odbędzie się zwyczajne walne zebranie członków, poprzedzone odczytem p. W. Szpunara, asyst. Polit., p. t.: „Mars pod względem fizycznym". (z licznemi przeźroczami). Wstęp wolny.

— **Artur Rubinstein i europejski koncert włoski — przez radjo.** Dwie wielkie atrakcje przygotowuje „Polskie Radio" radiosłuchaczom w dniu 13 stycznia. Pierwsza z nich będzie transmisja z Filharmonji Warszawskiej o godz. 20.15 recitalu fortepianowego znakomitego pianisty Artura Rubinsteina, drugą — europejski koncert włoski, transmitowany przez wszystkie rozgłośnie europejskie. W programie tego wieczoru znajdują się utwory czołowego dziś kompozytora włoskiego Riccardo Zandonai. Oprócz dzieł symfonicznych usłyszą radjosłuchacze czwarty akt opery „I cavalieri di Ekebu", w wykonaniu znakomitych śpiewaków: Pia Tossinari, Giuseppe Taccani, Mario Signorelli i inni. Orkiestrą dyryguje sam kompozytor.

— **Z Sokoła-Macierzy.** Opłatek w Sokole Macierzy odbędzie się w sobotę, 14 bm. o godz. 20-tej. Zgłoszenia w kancelarji do czwartku, dnia 12 bm. włącznie w godzinach wieczornych. Uprasza się o jak najliczniejszy udział. Po wspólnej wieczerzy tańce.

— **„Paryż pod trzema postaciami".** Odczyt pod tym tytułem wygłoszony będzie przez prof. Jana Rosena (sen.) w sobotę, dnia 14 stycznia br. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby Przem. Handl., we Lwowie, ul. Akademicka 17, jako odczyt inauguracyjny cyklu odczytów o Francji, który organizuje Izba Handlowa Polsko-Francuska we Lwowie celem zbliżenia kulturalnego polsko-francuskiego. Wstęp 50 gr., dla studentów 25 gr.

—o—

Ze spraw miejskich.

Dnia 10 stycznia 1932 odbyło się posiedzenie Sekcji finansowej Rady m. pod przewodnictwem prezesa r. Höflingera i przy współudziale prezydenta Drojanowskiego oraz zastępcy generalnego referenta budżetu dr. Nowak-Przygodzkiego.

Z referatu r. Kupczyńskiego uchwalono odmiennie od wniosku Magistratu odmówić prośbie towarzystw myśliwskich „Łowiec" i Miej. Tow. myśliwskie o obniżenie o 50 proc. tenuty dzierżawnej za prawo polowania na terenach podmiejskich, natomiast uchwalono obniżyć Towarzystwu myśliwskiemu „Żubr" czynsz dzierżawny za prawo polowania w Bryńcach z kwoty 300 zł. na 200 zł.

Z referatu r. Szczyrka uchwalono wydzierżawić p. Stefanji Krzysztoń skrawek grunu z realności gminnej przy ul. Stryjskiej obok boiska L. K. S. Pogoń na cele postawienia na tym gruncie kiosku drewnianego na sprzedaż nabiału i napojów chłodzących.

Zgodnie z referatem r. dr. Schnoraka uchwalono zeznanie deklaracji przez Gminę m. Lwowa celem uzgodnienia stanu tabularnego ze stanem faktycznym na gruncie między Stanisławem Kolesą i Honoratą Konopacką z jednej strony a Stanisławem Kolesą i Gminą m. Lwowa z drugiej strony.

W myśl referatu r. dr. Baczewskiego uchwalono wydzierżawić grunt stanowiący własność Fundacji posagowej im. Marji Gozowskiej Lwowskiemu Klubowi „Pogoń" we Lwowie na okres 2 lat.

Na wniosek referenta r. dr. Wassera uchwalono zaciągnąć w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych hipoteczną pożyczkę w kwocie 250.000 zł. w złocie na spłatę zobowiązań wekslowych zaciągniętych w związku z inwestycjami w Miejskim Zakładzie Gazowym.

Poza porządkiem dziennym uchwaliła Sekcja finansowa zgodnie z wnioskiem Magistratu i na podstawie referatu prezydenta Drojanowskiego w działach administracyjnych budżetu miejskiego i budżetów przedsiębiorstw komunalnych na rok 1932/33 restrykcje kredytowe w granicach rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej.

Z KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Kobieta i miłość w literaturze rosyjskiej.

Literatura rosyjska jest nam jednocześnie bliska i daleka. Bliska wskutek sąsiedztwa i nieuniknionych wpływów na naszą psychikę w dobie długoletniej niewoli — daleka dzięki swemu specyficznemu charakterowi, odróżniającemu ją od wszystkich literatur Zachodu.

P. Teodor Parnicki, znający bliski i daleki Wschód nietylko „z pieśni i powieści", ale i z bezpośredniej obserwacji, miał wszelkie dane po temu, by podjąć temat tak rozległy i różnolity, jak określenie roli kobiety i miłości w literaturze rosyjskiej.

Prelegent uwydatnił na wstępie zasadniczą różnicę między światem zachodnim a orjentalnym na punkcie tego zagadnienia, charakteryzując aryjski idealizm i uduchowienie miłości w przeciwstawieniu do pojęć ludów Wschodu, u których kobieta nie odgrywa żadnej roli w życiu intelektualnem, a miłość ogranicza się do pierwiastków zmysłowych. W literaturze rosyjskiej oba motywy występują w dużej mierze. Początki jej pozostają wyłącznie pod wpływem bizantynizmu, później niewoli tatarskiej. Dopiero Piotr Wielki zmienił całkowicie oblicze Rosji; nadał jej charakter europejski i wywołał przewrót w traktowaniu kobiety, którą wyprowadził z zacisza domowego w życie światowe.

Żywy typ kobiety w literaturze rosyjskiej stworzył dopiero Aleksander Puszkin, którego Tatjana z „Eugenjusza Eniegina" jest prawzorem wszystkich późniejszych postaci kobiecych w twórczości Rosjan i uchodzi za ideał kobiety rosyjskiej. Jej siła charakteru stanowi kontrast w stosunku do słabości mężczyzny — zjawisko, które występuje znamiennie i w utworach innych twórców. Turgeniew, największy Europejczyk z wszystkich pisarzy rosyjskich, stworzył wspaniałą galerję typów kobiecych, wznoszących się również psychicznie wyżej ponad chwiejnych i małodusznych mężczyzn, skutkiem czego przebija się w jego dziełach tragizm, cecha charakterystyczna rosyjskiej literatury.

Dostojewskij szukał źródeł miłości w mistycyzmie, — Tołstoj podchodził do niej jako do zjawiska biologicznego. Do olbrzymich rozmiarów rozrasta się problem miłości u poetów rosyjskich w początkach XX w. — Briusowa, Aleksandra Błoka, Gumilewa. Powieść przedrewolucyjna wkracza w dziedzinę tematów najdrastyczniejszych (Arcybaszew, Andrejew, Kuprin).

Najmniej powiedział prelegent o literaturze bolszewickiej, którą uważa jedynie za wierszowaną propagandę. Miłość traktowana jest w niej w sposób najprostszy, wyzbyty uczucia, idealizmu, tradycji.

Zakończył p. Parnicki niepozbawionem trafności spostrzeżeniem o wyższości kobiety w literaturze rosyjskiej nad typami, przedstawionemi przez pisarzy polskich, mniej silnemi, gdyż opartemi zawsze o autorytet mężczyzny. Może porównanie to wypadłoby mniej skrajnie, gdyby prelegent uwzględnił także polskich pisarzy nowszych.

Mich. Gr.

Z sali koncertowej.

Wczorajszy recital Artura Rubinsteina był prawdziwą ucztą dla wypełniającej po brzegi salę Filharmonji publiczności.

Można być zwolennikiem innego rodzaju interpretacji, niż ta jaką spotykamy u Rubinsteina, jednakże znakomita forma, w której łączy się maestrja techniczna z wytwornym temperamentem wirtuozowskim będzie zawsze źródłem prawdziwej emocji estetycznej.

Na czoło wczorajszego recitalu wybiły się następujące utwory: Scherzo B-moll op. 31 Chopina. Marche z op. „Miłość do 3-ech pomarańczy" Prokofieff'a oraz walc As-dur Brahms'a, specjalnie zaś: Danse de la meuniere de Falla.

Na bis odegrał Rubinstein po mistrzowsku: Preludium Debussy'ego, Navarre Albeniza oraz Etiude na lewą rękę Scriabina.

Zastępca.

Jak latano w listopadzie?

W listopadzie r. b. ruch samolotowy utrzymany był na wszystkich linjach przewidzianych zimowym rozkładem lotów. Ogółem samoloty wykonały: 292 lotów, przelatując 72.850 klm. i przewiozły 544 pasażerów, 5.338 kg. bagażu, 19.721 kg. towarów, 1.186 kg. poczty i 860 kg. gazet.

W stosunku do roku ubiegłego zwiększył się znacznie ruch towarowy.

W bieżącym miesiącu komunikacja lotnicza utrzymywana jest na wszystkich linjach, przyczem nadmienić się godzi, że wszystkie samoloty są ogrzewane, skutkiem czego pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło.

— **Wyjazd prezydenta miasta do Warszawy.** Prezydent miasta p. Drojanowski wyjechał w sprawach urzędowych na dwudniowy pobyt do Warszawy.

— **Urlop wypoczynkowy wiceprezydenta miasta.** Wiceprezydent miasta Lwowa p. Irzyk rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

—o—

— **Narady Syndykatu rafineryj z producentami.** W przyszłym tygodniu odbędą się we Lwowie narady przedstawicieli Syndykatu rafineryj z producentami. Tematem narad będą kwestje związane z konwencją ropną. Do narad powyższych przemysł naftowy przywiązuje duże znaczenie.

— **Kurs reżyserski teatralny dla nauczycielstwa.** Oddział oświaty pozaszkolnej Kuratorjum lwowskiego urządził kurs reżyserski dla teatrów ludowych, przeznaczony dla nauczycielstwa. Kurs trwać będzie kilka dni i zakończony zostanie odegraniem fragmentu misterjum p. t. „Pastorałka".

— **Zarząd Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie** odbył posiedzenie, poświęcone sprawie opłat akademickich. Uchwalono przeznaczyć poważniejszą kwotę dla najbardziej potrzebującej młodzieży, która bezpośrednio zwróciła się do T-wa. Kwota ta będzie przekazana władzom akademickim do zapisania na konto petentów. Ze względu na pewne pozostałości kredytów, przeznaczonych na pomoc opłatową, Zarząd T-wa zawiadamia, iż do dnia 15 stycznia r. b. przyjmować będzie umotywowane podania o pomoc. Podania te składać należy na ręce sekretarza T-wa dr. Wyszyńskiego (Dom Emigracyjny, ul. Wiśniowieckich 4). Jednocześnie Zarząd T-wa rozpatrywał sprawę mieszkaniową dla młodzieży i postanowił ramy swej dotychczasowej działalności znacznie rozszerzyć. Podania w sprawie mieszkaniowej T-wo przyjmuje do dn. 1 lutego b. r.

—o—

— **Bomba w kinie.** Wczoraj w kinie „Oaza" jakiś niefortunny żartowniś rzucił na podłogę próbówkę z cuchnącym płynem. Przerwano więc seans i wywietrzono salę.

Upadłości w Polsce w roku 1932.

Rok ubiegły przyniósł znaczną poprawę wypłacalności w Polsce. Przyczyna tego było z jednej strony dalsze poważne skurczenie się obrotów gospodarczych, z drugiej zaś strony bardzo ostrożna polityka kredytowa banków, przemysłu i handlu hurtowego oraz zawieranie tranzacyj w niektórych branżach prawie wyłącznie za gotówkę.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaprotestowano w roku 1932 weksli na ogólną sumę 834.6 milj. złotych wobec 1.328.3 milj. zł. w roku 1931. Równocześnie obniżyła się bardzo poważnie cyfra upadłości, gdyż z 640 w dziesięciu miesiącach 1931 do 473 w odpowiednim okresie 1932.

Stan upadłości w poszczególnych miesiącach 1932 przedstawiał się następująco (w naiwasach cyfry z odpowiednich miesięcy 1931 r.): styczeń 71 (69), luty 61 (57), marzec 50 (59), kwiecień 58 (64), maj 45 (64), czerwiec 48 (86), lipiec 48 (68), sierpień 31 (38), wrzesień 32 (59), październik 29 (76).

Na ogólną liczbę upadłości w dziesięciu miesiącach 1932 wynoszącą 473 (w 10 miesiącach 1931 — 640), przypada na województwa centralne 296 (346), wschodnie 10 (10), zachodnie 102 (167), południowe 65 (117).

Jeżeli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, liczba upadłości przedstawiała sie następująco (pierwsza cyfra z 10 miesięcy 1932 r., druga z analogicznego okresu 1931): spółki akcyjne 29 (35), spółki z ogr. odp. 52 (91), spółdzielnie 50 (35), spółki firmowe, komandytowe 63 (89), przedsiębiorstwa jednoosobowe 279 (390).

Widzimy z powyższego, że najwięk sza ilość upadłości przypada na przedsiębiorstwa małe, jednoosobowe, najmniejsza na spółki akcyjne. Wśród spółek akcyjnych, które ogłosiły upadłość, jest kilka przedsiębiorstw poważnych z różnych branż.

—o—

SPORT.

WALNE ZGROMADZENIE.

Zarząd LKS. „Pogoń" przypomina, że walne zgromadzenie klubu odbędzie się 12 stycznia br. (czwartek) o godz. 16.30 wzgl. 17-tej w lokalu klubu. Członkowie, którzy składek za rok 1932 dotąd nie zapłacili mogą uskutecznić to bezpośrednio przed walnem zgromadzeniem, przez co uzyskają prawo głosu.

SEKCJA NARCIARSKA.

W najbliższych dniach urządza „Pogoń" wycieczkę narciarską. Szczegóły w następnym komunikacie. Są jeszcze do nabycia w ograniczonej ilości nowe legitymacje narciarskie, uprawniające do zniżek kolejowych. Zgłoszenia przyjmuje kierownik sekcji dr. Z. Drohocki i sekretarjat klubu codziennie wieczorem.

SEKCJA LEKKOATL. I GIER SPORTOWYCH PAŃ.

W najbliższym czasie reaktywuje „Pogoń" lekkoatletyczną sekcję pań, wraz z sekcją gier sportowych. Treningi odbywać się będą w ogrzanej hali Ośrodka P. W. i W. F., przy ul. Jabłonowskich. Zgłoszenia kandydatek przyjmuje codziennie sekretarjat, ul. Rutowskiego 23, I. p.

UKRAINA—LECHJA.

Zawody hokejowe o mistrzostwo Lwowa w A klasie między powyższemi drużynami odbędą się dnia 13 bm. (piątek) o godzinie 19.30 na LTŁ.

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY BOKSERSKIE WE LWOWIE.

W niedzielę, dnia 15 stycznia br. odbędą się w sali klubu im. Zbyszka Cyganiewicza przy ul. Kopernika 54 o godz. 12-tej międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem zawodników Lechji, Rekordu i Grafiki.

REPREZENTACYJNA ZABAWA KARNAWAŁOWA LKS. „LECHJI".

Dnia 1 lutego br. urządza LKS. „Lechja" reprezentacyjną zabawę karnawałową w salonach Kasyna Oficerskiego przy ul. Piotra. Zaproszenia wydaje sekretarjat klubu w godz. od 19—20.

WALNE ZGROMADZENIE LKS. „LECHJI"

odbędzie się w dniu 15 lutego br. o godz. 17.30 w lokalu LKS. „Lechji" przy ul. Kopernika 16.

MISTRZOSTWA POLSKI W JEŹDZIE FIGUROWEJ. PARAMI.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną w Cieszynie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej parami. Zawody organizuje Cieszyńskie Towarzystwo Łyżwiarskie, które jednocześnie obchodzić będzie jubileusz 40-lecia istnienia klubu. Ze Lwowa uczestniczą trzy pary Lwow. Tow. Łyżw., w tem mistrzowska para pp. Bilorówna i Kowalski.

—o—

Buy american!

Amerykanie bojkotują towary obce.

Kryzys, bezrobocie, zastój na rynku sprzedażnym zrodziły w U. S. A. silny ruch pod hasłem bojkotu towarów pochodzenia obcego. Oto co pisze o tem wielki dziennik amerykański „Chicago Tribune".

„Podsycany dyskusją na temat długów wojennych, rośnie z wielką szybkością ruch za bojkotem towarów obcych. Kampanja rozpoczęta pod hasłem „Buy American"! (Kupujcie towary amerykańskie!), zainicjowana przez koncern prasowy Hearst'a, zdobywa sobie wciąż nowe tereny, głównie zaś szerzy się i jedna sobie nowych zwolenników w wielkich miastach, akcja ta, oprócz hasła popierania przemysłu amerykańskiego, posługuje się też hasłem bojkotowania towarów tych krajów, które odmówiły zapłacenia grudniowej raty długów wojennych.

W Kalifornji np. na czele tej akcji stanęły władze administracyjne i dokładają wszelkich starań do skłonienia publiczności do kupowania towarów pochodzenia wyłącznie amerykańskiego.

Burmistrz Los Angelos, mr. Porter, oświadczył publicznie: „Obowiązkiem każdego patrioty jest popieranie przemysłu rodzimego w tych czasach krytycznych". Mr. Porter zdobył sobie rozgłos 100 proc. Amerykanina w lipcu 1931 r., gdy jako członek delegacji amerykańskiej wysłanej do Paryża odmówił wychylenia kielicha wina na bankiecie na cześć prezydenta republiki francuskiej, powołując się, na swoje usprawiedliwienie, na bill Volstead'a, wzbraniający Amerykanom konsumcji alkoholu.

W Nowym Jorku, Chicago, Los Angelos i w innych wielkich miastach amerykańskich magazyny sprzedają obce towary z wielkiemi tylko trudnościami, gdyż publiczność bojkotuje obce produkty, głównie zaś wyroby pochodzące z Francji.

W wielu miejscowościach właściciele sklepów byli zmuszeni do rozdawania wśród publiczności ulotek, tłumaczących klientom, że towary pochodzenia obcego były importowane na jesieni, przed pojawieniem się na widowni kwestji spłaty długów wojennych. Odwołują się zatem kupcy do sprawiedliwości klientów, żądając od nich, aby nie wyrządzali im krzywdy i nie przyczyniali się do strat dodatkowych.

Sprzedaż jedwabi, perfum zagranicznych ustała prawie zupełnie, chociaż ceny tych artykułów spadły znacznie. Natomiast największa fabryka amerykańska perfum Des - Moines została zawalona zamówieniami w takim stopniu, że jest w stanie wykonać zaledwie połowę ich. — Również damy z t. zw. towarzystwa bojkotują jedwabie francuskie, płacąc znacznie wyższe ceny za jedwabie amerykańskie, które są droższe od francuskich.

Bojkot rozciąga się również na towary pochodzące z Japonji, aczkolwiek analogiczne wyroby marki amerykańskiej są o wiele droższe.

—o—

Zamach lokatora na właścicielkę domu.

Wczorajszej nocy doniesiono policji, że na Lewandówce popełniono morderstwo. Zaalarmowany tą wieścią, natychmiast wyjechał na wskazane miejsce wypadku kierownik VII-ego Komisarjatu P. P., kom. Balcer. Okazało się zaraz, że wiadomość była grubo przesadzona.

Terenem zajścia był dom przy ul. Trzec'ego Maja 39. Właścicielką jego jest Marja Tyczyńska. Mieszka w jej domu jako lokator, lakiernik Franciszek Orlof. Od dłuższego czasu nie płacił on czynszu, co wywołało stałą i zaogniona wojnę między nim a gospodynią. Tyczyńska starała się pozbyć Orlofa, on jednak ani myślał wyprowadzić się z mieszkania. To wyprowadziło Tyczyńską z równowagi. Gdy Orlof wrócił wczorajszej nocy do domu, zastał furtkę zamkniętą. Rozwścieczony chciał ją wyłamać. Na piekielny łomot wybiegła z domu Tyczyńska i poczęła kłócić się z Orlofem. Wówczas on porwał siekierę i obuchem uderzył Tyczyńską w głowę, raniąc ją lekko.

Kom. Balcer po rozejrzeniu się w stanie sprawy spisał z Orlofem protokół, następnie zaś polecił go zamknąć w areszcie.

Wyprawa po skarb do lasu biłohorskiego.

Przedwczoraj popołudniu przez Sygniówkę do lasu biłohorskiego zajechały dwa samochody. Wysiadło z nich wielu ludzi z narzędziami do kopania, oraz pies, wilczur. Cała ta gromada po krótkiem przepatrzeniu terenu na skraju lasu, zabrała się do kopania ziemi w pewnem miejscu. Wkrótce dokoła kopaczy zebrał się tłum mieszkańców Sygniówki, obserwując dziwne zajęcie ekspedycji.

Tło całej sprawy było takie: Elektrotechnik z Sygniówki, Mieczysław Kulik zwierzył się swemu ojcu, kolejarzowi z dziwnego rodzaju przeżyciem. Jeszcze przed kilku miesiącami śniło się mu, że w lesie biłohorskim znalazł sterczącą z ziemi sztabę żelazną, pod nią zaś był zakopany skarb. Gdy następnego ranka palony ciekawością pobiegł do lasu i tam rzeczywiście ujrzał sterczący z ziemi kawał żelaza. Gdy począł w tem miejscu kopać ziemię, wykopał skrzynię, w której były jakieś srebrne, stare monety. Kulik zakopał tę skrzynię z powrotem do ziemi i nikomu nie mówił o swem odkryciu. Dopiero przed kilku dniami wyjawił tę tajemnicę swemu ojcu. Stary Kulik poradził się w tej sprawie adwokata. Za jego to radą przystąpiono przedwczoraj do kopania. Za wskazówką młodego Kulika znaleziono wreszcie ową sztabę, przystąpiono więc do kopania. Mimo usilnej i długiej pracy, żadnej skrzyni na znacznej nawet głębokości nie znaleziono. Dziwaczna ekspedycja wróciła z niczem do miasta.

—o—

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Program radjowy.

Czwartek, 12 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 11'40; Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Koncert z płyt gramof. 13'20: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16: „Nowoczesne formy przedmiotów codziennego użytku — wygł. p. Helena Wolska. 16'15: Płyty. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt. „U Pana Prezydenta Rzplitej" wygł. dr. Br. Chełczyński, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta. 17: Koncert kameralny z płyt gramof. 17'40: Trans. z Warszawy. „O pamiętniku legjonowym gen. Sławoj - Składkowskiego" — wygł. dr. Wacław Lipiński. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z restauracji „Cristal". 19: „Zjazd w Rawie Ruskiej Augusta II. z Piotrem Wielkim". Opowiadanie historyczne dr. Władysława Filara. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki — Władysław Ludwik Ewert: humoreska p. t.: „Puk i zęby". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. W przerwie: Wiadomości sportowe. 21'30: Słuchowisko p. t.: „Monsieur Helene" p/g. Glyve i Frank. 22'15: Trans. z Warszawy. Orkiestra cygańska z domu Fukiera. 22'55: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteor. i komunikat polic. 23—24: Trans. z Warszawy: Muzyka taneczna.

Piątek, 13 stycznia.

Lwów. (381). Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorolog. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'20: Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteorolg. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowski Kącik L. O. P. P. 15'35: Lekcja języka angielskiego „Linguaphone". 15'50: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'10: „Żałosna historja o pajacyku" w/g Z. Rabskiej w oprac. cioci Ady. 16'25: Muzyka z płyt. 16'40: „John Locke — ojciec liberalizmu" (z cyklu wybitni filozofowie współcześni) — wygł. dr. Kazmierz Ajdukiewicz. 17: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. Reprezentacyjnej orkiestry Policji Państw. pod dyr. Aleksandra Sielskiego. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Kisielewska (sopr.), Leszek Reychan (baryton) i Tadeusz Seredyński (akomp.). 18'40: Muzyka z płyt. 18'50: „Człowiek i maszyna" — feljeton dr. Jana Zbindena, odczyta dr. Leopold Pobóg Kielanowski. 19'10: Rozmaitości i muzyka z płyt. 19'30: Feljeton p. t.: „Powodzenie w interesach, wygł. p. Kazimierz Jabłowski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20'15: Trans. z Warszawy z Filharmonji Warszawskiej. Recital fortepianowy Artura Rubinsteina. 20'55: Przerwa. 21: Trans. z Medjolanu koncertu europ. W przerwie trans. z Warszawy: Feljeton literacki dr. Leona Pomirowskiego: „Szlakiem powieści polskiej". 23'15: Wiadomości sportowe. 23'20: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 23'25—23'30: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteorolog.

Uwiedziona dziewczyna porzuciła dziecko.

Wczoraj w sieni kamienicy przy ul. Leśnej 11a znaleziono małe, około 3-tygodniowe dziecko. Obok maleństwa leżała karteczka z następującemi słowami: „Nazywa się Zbigniew Alfred, ochrzczony. Zostawiam ojcu, bo jestem chora i nie mam na utrzymanie. Matka się mnie wyrzekła i po niewieram się po katach. Chora matka".

Dzieckiem zajął się urząd dzielnicowy. Matkę po krótkich poszukiwaniach odnaleziono. Jest to Helena Puźnelewicz z Zniesienia. Należałoby raczej odnaleść uwodziciela.

ZWIĄZEK STRZELECKI

Nr. 87. Organ Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego 12. I. 1933.

NOWY STATUT.

Ukazał się nakładem Zarządu Głównego Z. S. nowy statut Związku Strzeleckiego. Statut ten został uchwalony na ostatnim Walnym Zjeździe Delegatów Związku Strzeleckiego w dniu 3 lipca ub. roku a zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych dnia 29 listopada 1932 r.

—o—

WIZYTA KOMENDANTA GŁÓWNEGO KAITSELIIT'U.

21 stycznia b. r. przybywa do Polski celem złożenia wizyty Związkowi Strzeleckiemu komendant główny estońskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Kaitseliit" — gen. Roska.

Komendant główny „Kaitseliit'u" podczas dziesięciodniowego pobytu w Polsce zapozna się z pracami władz centralnych Z. S. oraz odwiedzi szereg miast polskich i istniejących na terenie tych miast ośrodków strzeleckich.

Gen. Rosce towarzyszyć będzie w jego podróży po Polsce szereg wyższych oficerów „Kaitseliit'u".

—o—

BRATERSTWO POLSKO-ESTOŃSKIE.

W Tallinie (Estonja) odbyła się uroczystość otwarcia kursów języka polskiego, zorganizowanych przez Komendę główną estońskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Kaitseliit". Uroczystość zaszczycili obecnością: wódz naczelny gen. Laidoner, minister pełnomocny Rzeczypospolitej Libicki, komendant główny „Kaitseliitu" gen. Roska, wiceminister spraw wojskowych gen. Lill, szef sztabu płk. Majde, członkowie zarządu Tow. Estońsko-Polskiego i wielu innych. Serdeczne przemówienia okolicznościowe wygłosili minister Libicki, gen. Roska, gen. Lill i płk. Majde. Po przemówieniach gen. Roski i min. Libickie go orkiestra odegrała hymny estońskie i polski. Uroczystość otwarcia zakończył inauguracyjny wykład attaché wojskowego kpt. dypl. Radomskiego.

—o—

BIEG SZTAFETOWY LUBLIN—WARSZAWA.

W dniu 19 marca b. r. Strzelcy lubelscy zamierzają zorganizować gigantyczny bieg sztafetowy na trasie Lublin—Warszawa—Belweder, dokąd mają zanieść w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego życzenia od całego Lublina.

WYDAWNICTWO MUZYCZNE.

Ukazało się wydawnictwo kpt. Bog. Reszke kapelmistrza 6 p. p. Legjonów składające się z następujących kompozycyj: Hymn Narodowy, „Boże coś Polskę". „Wszystkie nasze dzienne sprawy". „Kiedy ranne". „Boże Ojcze", „Toast z fanfarami" i „Marsz Studenta".

Wymienione utwory odznaczają się doskonałą instrumentacją i wielką łatwością dla orkiestr strzeleckich.

Pozatem ukazała się w pracowaniu tegoż autora tablica palcowania na wszystkich instrumentach blaszanych oraz 100 ćwiczeń dwugłosowych. Ćwiczenia są barwnie i systematycznie ułożone i mogą służyć jako nieodzowna pomoc nietylko dla początkujących, lecz także i dla zaawansowanych.

Zamówienia należy kierować na adres autora: Wilno, Zarzecze 15, lub do Komendy Podokręgu Z. S. Wilno, ul. Żeligowskiego Nr. 4.

Orkiestry strzeleckie przy zakupie w/w wydawnictw korzystają z 20 prc. rabatu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Oddz. Z. S. Ułanów n/S. Fotografji nie zamieścimy. Prosimy nadesłać fotografje z życia świetlicowego.

Pożegnanie dr. Adama Piaseckiego,

Prezesa Zarządu Okręgu Nr. VI.

W niedzielę w godzinach wieczornych miasto nasze opuścił Ob. dr. Adam Piasecki, Prezes Zarządu Okręgu VI Związku Strzeleckiego, udając się do Białegostoku celem objęcia stanowiska prezesa tamtejszej Izby skarbowej.

Województwa południowo-wschodnie, a szczególnie Lwów, traci w dr. Piaseckim jednego z najruchliwszych i najbardziej zasłużonych działaczy na polu społecznem, nie mówiąc o Jego sprężystości, umiarze i takcie w postępowaniu ze wszystkimi, z który mi stykał się na różnych odcinkach pracy — przezco zyskał sobie ogólną sympatję i szacunek.



PREZES DR. ADAM PIASECKI.

Świetny organizator-ideowiec — pełen energji, zawsze owiany szczerą chęcią pracy — miał w poczynaniach swych zawsze szczęśliwą rękę — dokonał wiele w dziedzinie służby społecznej, dodając zapału i innym świecąc przykładem. Niespożyte zasługi położył Ob. Prezes Piasecki dla naszego Okręgu — poświęcając wiele czasu i wysiłku twardej strzeleckiej służbie.

Rysem Jego charakteru jest krótka biografja:

W latach zaborczych pracował w ruchu niepodległościowym. Z wybuchem wojny światowej zaciąga się do Legjonów Polskich, odbywając całkowitą kampanję legjonową. Był ponadto jednym z najbardziej czynnych członków P. O. W.

Po wojnie opuścił służbę wojskową w stopniu kapitana W. P., odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Medalem Dziesięciolecia, Medalem Pamiątkowym za wojnę, Krzyżem 6 p. Legjonów i w. in. i objął służbę w Administracji Skarbowej, zajmując stanowisko w Dyrekcji Ceł we Lwowie, a następnie naczelnika wydziału I. Izby Skarbowej I. we Lwowie.

Ostatnio przed nominacją na prezesa Izby Skarbowej w Białymstoku był naczelnikiem wydziału ogólno-administracyjnego w Dyrekcji Ceł we Lwowie.

Biorąc — jak już wspomniano — żywy udział w pracy społecznej — został w uznaniu dużych zasług przez szereg organizacyj, stowarzyszeń i związków obdarzony zaszczytnemi godnościami.

Do chwili obecnej sprawuje godność prezesa Zarządu Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. VI. obejmującego teren trzech województw południowo-wschodnich, członka Zarządu Okr. Związku Legjonistów, członka Rady Grodzkiej BBWR., zajmując do niedawna godność prezesa Koła Prac. Umysłowych BBWR., wiceprezesa L. K. S. Pogoń, członka Towarzystwa Badania Historji Obrony Lwowa i Kresów Wschodnich, seniora Korporacji Akademickiej Fidelia, ponadto był inicjatorem i założycielem Koła b. Peowiaków i wybranym z ramienia tegoż Koła Delegatem na Zjazdy Centralne, założycielem K. S. Strzelec i szeregu innych.

Niezmordowana praca i życzliwość do wszystkich z którymi pracował zjednały prezesowi Piaseckiemu ogół na sympatię i szacunek.

To też na wieść o urządzeniu uroczystości pożegnalnej w salach hotelu George'a, przez liczne grono przyjaciół i stowarzyszeń, zjechali się licznie do Lwowa działacze Związku Strzeleckiego ze wszystkich niemal powiatów podległych Okręgowi lwowskiemu, by wziąć udział w tem pożegnaniu.

Żegnał Lwów i żegnali wszyscy Prezesa dr. Piaseckiego z żalem, jako dobrze zasłużonego Lwowowi i jego życiu społecznemu. Żegnano Go, życząc dalszych owocnych wyników pracy na nowem zaszczytnem stanowisku.

Kronika Okręgu VI.

BUCZACZ. Oddziały krzepną i wzrastają. W ostatnim roku Z. S. na terenie pow. wzrósł silnie pod względem organizacyjnym. Praca wre w całej pełni, dzięki ofiarnej pracy wybitnych ideowo jednostek. Prawie wszystkie Oddziały mają świetlice, a obecnie niektóre myślą o budowie własnych boisk i strzelnic. Oddziały żeńskie wykazują ożywioną działalność w świetlicach, organizując obchody, akademje, kursy, zajmując się dożywianiem dzieci bezrobotnych i t. p.

BUCZACZ. Wyrób nart. Oddział męski im. Prez. Ign. Mościckiego zorganizował kurs domowego wyrobu nart w celu przysposobienia sprzętu narciarskiego dla oddziału. Oddział ten wykazuje w tym roku ożywioną działalność.

JEZIERZANY. Opłatek. Dnia 31 grudnia 1932 odbył się opłatek strzelecki staraniem miejscowego Oddziału, oraz p. Dancewiczów i p. Niżyńskiego, sekr. gmin. przy współudziale miejscowego społeczeństwa polskiego.

TROŚCIANCE, pow. Buczacz. Opłatek. Oddział męski i żeński w niedługim czasie wybiły się na czoło oddziałów Z. S. w powiecie dzięki niestrudzonym zabiegom Ob. Stachoniów, a zwłaszcza ref. W. O. Ob. Celiny Stachoniówny. W listopadzie odbyło się święto oddz. męskiego, w którem wzięło udział szereg oddziałów, nawet z poza terenu własnego powiatu. Ostatnio 1. b. m. odbył się opłatek strzelecki. Ks. proboszcz Kaszycki w krótkich, serdecznych słowach złożył życzenia oddziałom.

Następnie Komdt. pow. Z. S. podkreślił znaczenie opłatka w oddz. Z. S., życząc równocześnie, by i nadal Trościańce były wzorem dla innych oddziałów, pracując ku chwale i potędze Ojczyzny.

KAŁUSZ. Sylwester u Strzelców. Dnia 31 grudnia 1932 urządził Zarząd i Kmda Z. S. w Kałuszu wspólnie z czytelnią T. S. L. „Tradycyjną Zabawę Sylwestrową" w sali Rady Powiatowej udzielonej na ten cel przez Ob. Starostę Kostołowskiego. Zabawa urządzona została wysiłkiem Strzelczyń z Kmdtką Machówną na czele i Odziału męskiego, którą zaszczycił swoją obecnością Ob. Starosta Kostołowski oraz reprezentanci urzędów, organizacyj i stowarzyszeń.

O północy starym zwyczajem w pięknem przemówieniu prezes Luter złożył na ręce przedstawiciela Rządu starosty Ob. Kostołowskiego szczere życzenia noworoczne, a następnie wszystkim obecnym.

Zauważy się daje brak większego lokalu w naszem mieście, gdzieby można częściej urządzać odpowiednie zabawy uroczystości, któreby były czynnikiem państwowo - wychowawczym.

Ludzi chętnych do pracy nie brak, lecz brak nam lokalu gdzieby można urządzać przedstawienia. Może jednak i to osiągniemy, gdyż sprawa ta znalazła zrozumienie u czynników miarodajnych naszego miasta.

BEREŹNICA. Z życia Oddziału. Dnia 18 grudnia 1932 Związek Strzelecki w Bereźnicy odegrał sztuczkę „Kalina" w wypełnionej po brzegi sali przez miejsc. ludność i przybyłych gości z Kałusza.

Sztuczka została przez członków Z. S. udatnie odegrana. Widać żywotność tego Oddziału i jego pracę. Do Oddziału w Bereźnicy należą synowie gospodarscy, wszyscy karni i obowiązkowi Strzelcy. Pracą w Z. S. kieruje miejscowe nauczycielstwo, poświęcając dużo swego czasu pracy nad rozwojem Oddziału. M. K.

Kronika Okręgu X.

DROHOBYCZ. Ruch organizacyjny. Pierwszy oddział Z. S. na terenie powiatu założony został po wojnie 15 maja 1921 r. w Drohobyczu.

Obecnie w powiecie pracuje 19 oddziałów męskich i 2 oddziały żeńskie.

Na terenie powiatu znajduje się 17 świetlic, 6 boisk, 10 bibljotek, 2 orkiestry, 3 chóry, 10 Kół teatralnych, 2 Koła samokształceniowe, 21 Kół sportowych. Pozatem w powiecie tym prócz kilku czytelni T. S. L., niema innej organizacji, tylko Z. S. i to właśnie świadczy o jego tężyźnie. Strzelcy zbierają obecnie kapitał na budowę domu strzeleckiego i posiadają już 24.000 złotych w gotówce i w następnym roku przystąpią do jego budowy.

Wychowanie fizyczne drogą przez Z. S. dotarło już w powiecie do ludu wiejskiego. Chłopi często po ciężkiej pracy idą na łąkę, grają w siatkówkę i ćwiczą w lekkoatletyce.

Wychowanie obywatelskie również poczyniło znaczne postępy, niemal całe nauczycielstwo szkół powszechnych pracuje w szeregach Związku Strzeleckiego.

ULANÓW, pow. Nisko. Zabawa strzelecka. Dnia 31 grudnia 1932 r., zarząd Oddziału Strzelca męskiego i żeńskiego, za inicjatywą prezesa ob. M. Kumika, urządził zabawę sylwestrową, z której dochód w sumie 120 zł. został przeznaczony na cele pracy związkowej Oddziałów.

KROSNO. Praca strzelecka. Pierwszy Oddział Z. S. w powiecie założono w roku 1926. Dziś organizacja rozwinęła się do kilkudziesięciu oddziałów i liczy około 1.000 członków, posiada 11 świetlic, 3 boiska, 4 bibljoteki, 1 orkiestrę, 2 Koła sportowe. Wszystkie oddziały wykazują dużo żywotności i stały postęp w pracy. Zarząd powiatu Z. S. z prezesem ob. Lorencem i komendantem inż. Rzepeckim pracuje z energią nad dalszem pogłębieniem i rozwojem pracy strzeleckiej w powiecie.

GEN. ROUPPERT ZDOBYŁ ZŁOTA „O. S.".

Gen. dr. Stanisław Rouppert, szef Departamentu Zdrowia i wiceprzewodniczący Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego zdobył złotą odznakę strzelecką pierwszej klasy z karabinu krajowego wyrobu na odległość 50 m.

STRZELCZYNI ZWYCIĘŻA W BIEGU NARCIARSKIM.

W rozegranych w Zakopanem zawodach narciarskich AZS., Kraków, z okazji 25-letniego jubileuszu, w biegu pań na 8 km., pierwsze miejsce zajęła członkini Związku Strzeleckiego, uzyskując świetny czas 47'45, bijąc następną zawodniczkę o 13 min.

—o—

Ruiny miasta Inkasów.

Guayaquil. 11 stycznia (PAT.) Donoszą z Quito, w związku z odkryciem ruin miasta Inkasów, oraz olbrzymiej Świątyni Słońca na równinie Cochasquai, odkryto, że odkopane czaszki ludzkie strukturą swą wykazują, iż są to czaszki prawdopodobnie dziewic indjańskich, złożonych w ofierze bogu Słońca (jak wiadomo z historji Inkasów, zabobonni indjanie składali dwa razy do roku w ofierze Słońcu, jedną z najpiękniejszych dziewic, paląc ją na specjalnym stosie ofiarnym, umieszczonym w świątyni Słońca.

Znalezione 600 czaszek nasuwa przypuszczenie, iż przez conajmniej 300 lat praktykowano ten barbarzyński zwyczaj. Odkopano również figurę normalnej wielkości ludzkiej. Początkowo sądzono, że jest to mumja ludzka na wzór egipskich, figura ta ubrana była w myśl obrządku religijnego Inkasów, i co najcharakterystyczniejsze to to, iż głowa tej figury nakrytą była chustą, przypominającą zupełnie egipskie nakrycie głowy.

Ruiny są naprawdę gigantyczne i nie ulega wątpliwości, iż ma się tu do czynienia ze świętem miastem Tihuancu. Wśród wykopalisk znaleziono moździerze z miedzi, tygle do topienia metali, narzędzia z kamienia i naczynia z gliny.

Rząd Ekwadoru okazuje daleko idącą pomoc w finansowaniu robót wykopaliskowych.

Na spodziewane skarby złota dotychczas nie natrafiono.

Prace wykopaliskowe są prowadzone pod kierunkiem archeologa dr. Uhle. Spodziewany jest w najbliższym czasie przyjazd archeologów amerykańskich oraz europejskich.

—o—

Dziewczę z Sewilli jako torreador.

Najżywsze zainteresowanie wśród hiszpańskiego społeczeństwa wzbudziła sprawa pewnej młodej dziewczyny z Sewilli, która pragnie koniecznie uczestniczyć w walkach byków. Wniosła ona podanie do ministerstwa spraw wewnętrznych, prosząc o zniesienie prawa, zabraniającego kobietom występowania na arenie w roli torreadorów. Sprawa została pochwycona przez prasę, pojawiły się liczne głosy pro i contra, a decyzji ministerstwa oczekuje ogół z ogromnem zaciekawieniem.

Amatorka walk byków ma lat osiemnaście i nazywa się Juanita Belmonte. Pochodzi z mieszczańskiej rodziny w Sewilli i była przedtem stenotypistką. Straciła jednak dawną ochotę do tego jednostajnego zajęcia, gdyż umiłowaniem jej są sporty, którym oddawała się od najwcześniejszej młodości. Jest doskonałą pływaczką i łyżwiarką, gra w golfa i tennisa i długo namyślała się, czy zostać lotniczką czy też pogromczynią byków. W tajemnicy przed rodzicami brała lekcje u najsławniejszego torreadora Sewilli, posiadając już sztukę fechtunku, posiadła szybko tajemnice walki. Próbowała już swych sił na arenie i tęskni do chwili, kiedy przed tłumami publiczności zabije rozjuszonego byka. Chce debiutować tylko w roli espada i wyszukała już sobie piccadorów, banderillów i chulów, którzy towarzyszyć jej będą przy wstępowaniu na arenę.

W podaniu swem do ministerstwa zaznaczyła Juanita Belmonte, że prawo zakazujące kobietom czynnego udziału w walce byków jest przestarzałe, w epoce, kiedy kobiety mają dostęp do innych zawodów. W dawnych czasach zawód torreadora nie był zabroniony kobietom, które wykazywały na arenie więcej odwagi niż mężczyźni. Dziewczyna powołuje się też na sławnych torreadorów, którzy nie sprzeciwiają się dopuszczeniu kobiet do tego zawodu.

Pisma madryckie podają fotografie Juanity, która jest kobietą niezwykłej piękności a żurnale mód zastanawiają się nad zagadnieniem jej stroju.

Poseł dr. Mękarski w Stanisławowie.

Z inicjatywy miejskiego Koła B. B. W. R. w Stanisławowie, wygłosił w dniu 9 bm. Poseł dr. Stefan Mękarski odczyt na temat „Zagadnienie zmiany ustroju państwowego w Polsce".

Tak temat jakoteż osoba prelegenta zgromadziły nietylko liczne rzesze członków B. B. W. R., ale też wiele osób z poza organizacji, tak że jeszcze przed rozpoczęciem odczytu, duża sala towarzystwa „Bursy rzemieślniczej była zupełnie wypełniona.

Wysoki poziom referatu w głębokiem ujęciu prelegenta, jakoteż dobór słuchaczy złożyły się na niezwykle udatną całość.

Liczne oklaski, jakiemi zebrani z całem uznaniem nagrodzili prelegenta, świadczą najlepiej o głębokiem zainteresowaniu, jakie żywi dla zagadnień zmiany ustroju wyrobione społeczeństwo stanisławowskie.

Należy sobie życzyć, ażeby tego rodzaju prelekcje, na tak wysokim poziomie stojące, były przez ruchliwy zarząd Koła B. B. W. R. jak najczęściej urządzane.

Ulepszona komunikacja Podkarpacia i Ksth. z Łodzią.

W nowym rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15 maja b.r., ulepszona została komunikacja kolejowa Łodzi z Worochtą i Truskawcem. Dzięki temu Łódź, drugie po stolicy miasto co do liczby mieszkańców, zbliżone będzie do miejscowości kuracyjnych i turystycznych naszego południowego zakątka górskiego. Przyśpieszone będą pociągi osobowe, kursujące między Łodzią kaliską a Lwowem i skomunikowane we Lwowie z nowymi pociągami Warszawa—Lwów—Stanisławów—Worochta. Pozatem w sezonie letnim kursować będzie wagon pośredni między Łodzią a Truskawcem.

Międzynarodowe wykłady w Gdyni a Izby Handlowe.

W lipcu 1933 roku odbędą się w Gdyni ponownie Międzynarodowe wykłady w Instytucie Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych, które urządzone po raz pierwszy w roku 1932 osiągnęły tak świetne rezultaty, skupiając około 250 słuchaczów z Polski, Jugosławji, Czechosłowacji, Bułgarji, Rumunji i Estonji. W lipcu w r. 1932 utworzono przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Gdyni Komisję Porozumiewawczą dla opinjowania części gospodarczej programu Międzynarodowych Wykładów; w skład tej Komisji weszli: z ramienia Izby pp. wiceprezesi Izby Władysław Rawicz - Szczerbo i dr. Władysław Smoleń, dyrektor Izby dr. Henryk Krupski i wicedyrektor Izby p. Józef Kawczyński, zaś z ramienia Rady Instytutu M. W. N. A. i G. prezes Rady prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, wiceprezes Rady prof. dr. Leon Władysław Biegeleisen i członek Rady Instytutu prof. dr. Aleksander Jovanowicz z Belgradu. Komisja odbyła swoje posiedzenia w dniu 27 lipca r. 1932 i w dniu 20 listopada r. 1932, na posiedzeniach tych ustalono w rozwinięciu zasadniczej uchwały Rady Instytutu, że program Międzynarodowych wykładów w Gdyni w dziale gospodarczym w r. 1933 obejmować będzie sprawy stosunków gospodarczych Polski z innemi państwami, przyczem o stosunkach gospodarczych Polski z każdem państwem mówić będzie dwóch prelegentów jeden z Polski, drugi z odnośnego państwa. Nadto odbędą się wykłady ogólne, dotyczące międzynarodowych stosunków gospodarczych.

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli Izb Handlowych polsko-jugosłowiańskiej, polsko - rumuńskiej, Izby szwedzkiej w Polsce, polsko - węgierskiej i polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Izby Handlowej, pod przewodnictwem p. Stefana Benzefa, na której po referacie prof. Hilarowicza przedstawiciele poszczególnych Izb oświadczyli, że Izby te poprą akcję Instytutu w sprawie organizacji powyższych wykładów. Współudział zgłosił następnie również przedstawiciel Izby handlowej polsko - austrjackiej.

Nowa metoda przywracania do życia.

Amerykański chirurg, dr. Hyman, skonstruował aparat, przy pomocy którego wprawia on w ruch serce, które przestało bić od kilku godzin. Główną częścią aparatu jest cienki drut, który zapuszcza się w mięsień sercowy i przez który przechodzi prąd elektryczny w tem samem tempie, w jakiem bije normalne serce. Dotychczasowe doświadczenia dra Hyman'a dokonane na 2000 zwierząt uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem

Człowiek, który wywołał wojnę światową.

W więzieniu Theresienstadt zgasł cicho na gruźlicę w r. 1918 człowiek, którego morderczy strzał do arcyksięcia Franciszka Ferdynanda rozpętał największą zawieruchę światową, jaką zapisały dzieje. Zapomnianą jego postać wydobył w ostatnich dniach na światło dzienne świetny reporter węgierski pisma „Pesti Naplo". Arpad Pasztor przy sposobności spotkania z p. Józefem Bleierem, dziś kupcem w mieście prowincjonalnem, ongi dozorcą więzienia w Theresienstadt, którego pieczy powierzono czterech oskarżonych z procesu w Serajewie: Gawryła Prinzipa, Grabeza, Krancewicza i Stepanowicza.

Bleier w swem opowiadaniu opisał plastycznie zarówno ponury obraz rozprawy, jak też życie skazańców w murach więzienia, obserwował ich bowiem od chwili rozpoczęcia procesu, na który prowadzono ich codziennie, skutych razem jednym łańcuchem kajdan, poprzez szpalery żołnierzy z nastawionemi bagnetami, pośród nienawistnych okrzyków publiczności: „Zbrodniarze mordercy, kanalje, to wy jesteście winni wszystkim nieszczęściom!"

Prinzip, najmniejszy z wszystkich oskarżonych, przedstawiał typ degenerata z wypukłem czołem, nosem kończystym i spłaszczonym na nozdrzach, z ustami małemi, lecz o grubych wargach, z wielkiemi uszami i zbyt długą brodą. Nie nosił kołnierzyka ani krawatki.

— „Nie jestem winien" — odpowiadał na wszystkie pytania sędziego Guaraldiego. — Franciszek Ferdynand był człowiekiem bardzo zdolnym, który mógł przeszkodzić zjednoczeniu narodów słowiańskich. Spełniłem dobry czyn i nie żałuję go. Żal mi tylko, że zabiłem jego żonę, gdyż mierzyłem do namiestnika Potiorka.

Przez cały czas procesu Prinzip pozostał niewzruszony nie okazywał żadnych uczuć. Jednakże kiedy dnia 28 października 1914 r. trybunał ogłosił wyrok, skazujący go nie na śmierć, jak się powszechnie spodziewano, ale na dożywotnie więzienie, ponieważ nie skończył jeszcze lat dwudziestu — w oczach Prinzipa zapalił się błysk radości.

Przewieziono go potem do więzienia w Theresienstadt w Czechosłowacji, mieszczącego się w starym zamku z czasów Marii Teresy. W czasie wojny przebywało w nim tysiąc dwustu więźniów, jednakże czterech skazańców z Sarajewa strzegło trzydziestu sześciu strażników. Zamachowcy byli stale separowani od siebie i nie wolno im było spotykać się nawet na przepisanych przechadzkach, strażnikom zaś rozmawiać z nimi poza kilkoma niezbędnemi słowami. Skazańcy otrzymywali codziennie 186 gramów chleba, talerz zupy kminkowej, jarzyne, a dwa razy na tydzień 100 gramów mięsa. Wkrótce też wyschli jak szkielety. Przed drzwiami celi każdego z nich czuwał strażnik, który co dziesięć minut zaglądał, co robi skazaniec.

Podczas całego mego pobytu w Theresienstadt — opowiada Bleier — Prinzip nie widział ani razu Stepanowicza na dziedzińcu więziennym. Ten ostatni dał mu raz znak ręką, co zdaniem jego strażnika zasługiwało na surową karę.

Prinzip był więźniem spokojnym, łagodnym, zachowywał się jak grzeczne dziecko. Długo nie śmiałem zamienić z nim ani słowa, lecz pewnego razu, zamiatając celę, nie wytrzymałem i zapytałem, jak cała ta sprawa się zaczęła.

— Próżno mówić o tem! — odpowiedział mi sucho.

— Ale czy wiecie — dodałem — że setki tysięcy żołnierzy umierają przez was?

— To fałsz — rzekł Prinzip nerwowo. Nie przeczemy, bo ja mogłem tylko przyspieszyć wybuch. W każdym razie Francja i Serbja byłyby rozpętały wojnę z monarchją i Niemcami.

Pewnego dnia zaproponował swemu dozorcy, by pomógł mu w ucieczce, a otrzyma tak wysoką nagrodę, że będzie mógł żyć z renty do końca życia.

— A kto mi ją da? — zapytał Bleier.

— Wiecie dobrze, że nie będzie to reprezentant monarchji — odrzekł Prinzip.

Swój zamiar ucieczki próbował Gawryło raz urzeczywistnić. Zameldował się jako chory i miał być przewieziony do szpitala w celu zbadania go. W odległości kilometra od więzienia Prinzip, prowadzony przez Bleiera i dwóch żołnierzy, zaczął uciekać co sił. Bleier wykrzyknął „ognia!" i sam strzelił z rewolweru w powietrze. Więzień zatrzymał się, zobaczywszy jadącego naprzeciw oficera ułanów.

Nie poniechał jednak swego planu i błagał później Bleiera ze łzami w oczach, by pojechał do Wiednia i oddał list komuś ze sprzysiężonych, który ma mu wręczyć ubranie cywilne dla Prinzipa w celu ułatwienia mu ucieczki.

Bleier oparł się wszystkim pokusom.

Wkońcu chory na suchoty Prinzip dostał silnej gorączki i nie mógł już chodzić. Przewieziono go do szpitala więziennego, z którego już nie wyszedł.

(—x—)

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 11 stycznia 1933.

Dolar zł. 8.93 i pół.

W obrotach międzybankowych płacono za N. Jork 8.9225—8.9260, Londyn 29.90—30.05, Zurych 171.75—172.10, Pragę 26.40—26.46, Paryż 34.80—34.90, Berlin 211.75—212, Wiedeń 103—105.

Zapotrzebowanie skromne.

Na Giełdzie akcyjnej bez transakcji.

Usposobienie słabe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11 stycznia 1933.

Ceny nie uległy zmianie.

Nadal mała podaż, z powodu braku dowozów, skąpa.

Tendencja utrzymana, przy spokojnem usposobieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 stycznia. (G).

Dewizy (transakcje):

Belgja 123.78, Holandja 359.05, Londyn 29.95—29.97, Nowy Jork 8.925, Nowy Jork — kabel 8.928, Paryż 34.86 Praga 26.49, Szwajcarja 171.95, Gdańsk 173.35.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach po zagicdowych 8.93—8.93¼. Rubel złoty 4.68. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.75. Marki niemieckie, banknoty w obrotach prywatnych 211.90.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 42.25—42.40, 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 110.50—111, 4 proc. pożyczka inwest. 104—104.50, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 56.25—57, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37.25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 41.75—42, 6 proc. pożyczka dolarowa 56—56.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 54.88—55.25, 7 proc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 45.25—45, 8 proc. listy zastawne BGK. 94, 8 proc. obligacje BGK 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94. Bank Polski 86.50.

Tendencja mocna dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami minimalne.

—o—

Gigantyczny proces w Paryżu.

98 oskarżonych, — 40 adwokatów, — akt oskarżenia o wadze 200 kg.

W Paryżu rozpocznie się wkrótce gigantyczny proces, będący niebywałą sensacją i unikatem w historji sądownictwa — nie ze względu na przedmiot rozprawy, ale na jej potworne wprost rozmiary. Na ławie oskarżonych zasiądzie bowiem aż 98 oskarżonych, członków bandy włamywaczy, składającej się z 101 osób. Schwytani zostali wszyscy, jednakże dwóch oskarżonych umarło w więzieniu, a jednego wypuszczono na wolność po stwierdzeniu jego niewinności.

Jednym ze zmarłych w czasie śledztwa więźniów był przywódca bandy Salaun, który padł ofiarą zapalenia ślepej kiszki, pomimo dokonanej operacji. Salaun zmarł zaopatrzony św. Sakramentami i miał wspaniały pogrzeb, jedyny w tym rodzaju, jaki notują paryskie kroniki jurystyczne. Za zezwoleniem naczelnika więzień uczestniczyli w nim wszyscy członkowie bandy, wóz żałobny ozdobiony był mnóstwem wieńców, za towarzyszami zmarłego szedł jego adwokat. Przy dziełono pochodowi odpowiednią straż bezpieczeństwa, jednakże żaden z więźniów nie skorzystał ze sposobności, by próbować uciec.

Śledztwo, poprzedzające olbrzymi proces, trwało pięć lat. Powołano „tylko" 130 świadków, skreślając połowę osób, które miały być wezwane, gdyż przewodniczący nie chciał przeciążać sądu nadmiernie. Akt oskarżenia stanowi górę papieru i waży 200 kg. Sędziowie przysięgli mają odpowiedzieć na 580 pytań, które dla ułatwienia zostały wydrukowane, również jak i wyciąg z aktu oskarżenia, obejmujący 20 stron druku. Proces odbędzie się w największej sali sądowej Paryża. Ponieważ na ławie oskarżonych nie zmieści się 98 osób, postanowiono, że część oskarżonych zasiądzie na miejscach publiczności. Uczestniczyć ma w procesie 40 obrońców.

Banda Salauna dokonała szeregu włamań w willach w okolicy Paryża. Były one znakomicie zorganizowane pod osobistym kierunkiem Salauna i ograniczały się do kradzieży, bez użycia broni. Pewnego razu bandyci przy robocie zostali zaskoczeni przez właściciela domu, który zaczął wołać o pomoc. Bandyci zbiegli, ale jeden z nich zostawił na miejscu zbrodni kapelusz. Salaun, obawiając się, że kapelusz ten stanie się niebezpiecznem corpus delicti, wrócił do willi, rzekomo na skutek wołania o pomoc. Usłyszawszy o włamaniu, udał przerażenie i rzekł: „Niech pan będzie spokojny, zaraz sprowadzę policję" — poczem zabrał kapelusz i odszedł.

Sporty w armji czerwonej.



Władze sowieckie przywiązują wielką wagę do rozwoju sportów, zwłaszcza w szeregach armji, i udzielają im ogromnego poparcia. Na zdjęciu naszem widzimy 3-ch szeregowców armji czerwonej, udających się na wycieczkę narciarską.

Projekt ustawy o testamentach wojskowych.

Jak się dowiadujemy, rząd wniesie do Sejmu w dniach najbliższych projekt ustawy o rozporządzeniu ostatniej woli osób wojskowych. Projekt ten ujednostajnia na terenie całego państwa, sprawę sporządzania testamentów wojskowych, które wymagają znacznie prostszych formalności, niż testamenty zwykłe. Projekt ustawy przewiduje, że prawo sporządzania testamentu wojskowego przysługiwać ma osobom wojskowym w czasie wojny, mobilizacji, lub przebywania w niewoli. Według projektu rozporządzenie ostatniej woli jest ważne, jeżeli zostało własnoręcznie napisane i podpisane, bądź też tylko podpisane i potwierdzone przez dwóch świadków, przyczem jednoczesna obecność tych świadków nie jest wymagana. Testament wojskowy może być również sporządzony przez rannego lub chorego na podstawie oświadczenia ustnego, złożonego w obecności dwóch świadków. Świadkami mogą być osoby które ukończyły 17 lat i posiadała pełnię władz umysłowych. Testamenty wojskowe tracą moc prawną po upływie roku od dnia zarządzenia demobilizacji lub powrotu testatora z niewoli.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 5736/31. Edykt. Na wniosek Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów we Lwowie, ul. Kleparowska 18 wierzyciela, odbędzie się dnia 27 stycznia 1933 godz. 9 rano w biurze Nr. 10 tut. Sądu licytacja całej realności z budynkami whl. 202 gminy Rawa Ruska. Najniższa oferta 16979 zł. 25 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 119

Sąd Grodzki, Oddział VI.

Rawa Ruska, dnia 7 grudnia 1932.

E. 3755/32. Edykt licytacyjny. Dnia 13 stycznia 1933, 10 rano odbędzie się licytacja całej realności lwh. 80, gminy Szczucin której całość wynosi 71 m. kw., wartość szacunkowa 8662 zł., najniższa oferta 4331 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Do realności tej należą dom murowany piętrowy, blachą kryty, o sklepie, kuchni, 2 pokojach, oszacowane na 8165 zł

Sąd Grodzki

Dąbrowa, 5 grudnia 1932. 121

E. 4982/32. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 13 marca 1933 o godzinie 9 przedpołudniem, Sala 4, licytacja realności whl. 516, gminy Sokal, wartości 20.459 złotych. Najniższa oferta wynosi 10.229 złotych 50 groszy, poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki

Sokal, dnia 30 grudnia 1932. 125

E. 388/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 27 stycznia 1933, godz. 9 rano, biuro Nr. 12, w Sądzie niżej wymienionym licytacja realności objętej whl. 120, 205 i 1248 ks. gr. gm. m. Złoczowa. Wartość szacunkowa wynosi 105.374 zł, 29 gr.

Sąd Grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 10 stycznia 1933. 126

UPADŁOŚCI

Akt. I. Sa 68/32/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Franciszka Palecznego, mistrza piekarskiego w Białej otwiera się w myśl § 10 ugod., postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się S. S. O., Petruszewicza w Wadowicach — zarządcą ugodowym Dra Grossa Zygmunta, adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 22 stycznia 1933 w Sądzie Okręgowymgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie Grodzkim w Białej, na dzień 25 stycznia 1933, o godz. 9 ppoł.

Sąd Okręgowy Wydział I

Wadowice, dnia 31 grudnia 1932. 123

Akt. I. Sa 53/32/9. Uchwała I. Sa 53/32 z dnia 12 listopada 1932 zastanawiająca po myśli § 56 ust. 1 o. u. postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Franciszki Ochońskiej w Żywcu, stała się prawomocna. Uchyla się wszelkie zarządzenia ograniczające dłużniczkę w swobodnem rozporządzaniu majątkiem. Zarządcę ugodowego uwalnia się z jego urzędu.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wadowice, dnia 31 grudnia 1932. 124

ROZMAITE

I. Cg. J. 1937/32. W sprawie powódki Marji Setkowiczowej w Tenczynku, imieniem własnem, oraz jako matki i opiekunki malol. Władysława i Karoliny Setkowiczów — zastąpiona przez adwokata dra Mayera w Krzeszowicach — do rąk adwokata dra Chamidesa w Krakowie — przeciw pozwanym: 1) Michałowi Maciejowskiemu — robotnikowi w Filipowicach. 2) Nieznanemu z życia i miejsca pobytu Stefana Zbika do rąk ustanowić się mającego kuratora ad actum — ustanawia się kuratorem ad actum adwokata dra Mazanka w Krakowie — dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Stefana Zbika — który to kurator będzie zastępował pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo — tak długo — dopóki sam nie zgłosi osobiście lub też nie wymieni swego pełnomocnika.

Sąd Okręgowy.

Kraków, 19 listopada 1932. 122

OGŁOSZENIA PRYWATNE

III. OGŁOSZENIE.

Zarząd podpisanej Spółki podaje stosownie do art. 118 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928, Dz. U. R. P. Nr. 39/28 do wiadomości P. T. Akcjonarjuszów co następuje:

1) Uchwałą nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 2 lipca 1932, Lrep. 121.860, postanowiono podwyższyć dotychczasowy kapitał akcyjny o dalszą kwotę zł. 500.000 do kwoty zł. 2,500.000.

2) Z tej nowej emisji przeznaczono na pokrycie należności za przejęty w drodze fuzji majątek spółki pod firmą: „SIEĆ ELEKTRYCZNA ZAGŁĘBIA KROŚNIEŃSKIEGO SPÓŁKA AKCYJNA" kwotę zł. 200.000'— z tem, że suma ta pokryta zostanie majątkiem przejętej spółki.

3) Resztująca podwyżka w kwocie zł. 300.000'— dokonana ma być przez emisję dalszych 3.000 sztuk akcyj imiennych pełnowpłaconych, nominalnej wartości á zł 100'— każda.

4) Prawo poboru wyżej pod 3) określonej ilości akcyj przyznaje się dotychczasowym akcjonarjuszom, a to w ten sposób, że na 200 akcyj á zł. 10'— przypadną 3 akcje nowe á zł. 100'—, względnie na 20 akcyj á zł. 100'— przypadną 3 akcje nowe á zł. 100'—.

5) 3.000 szt. akcyj nowej (V-tej) emisji partycypują w zysku i stracie spółki, począwszy od 1 stycznia 1933 r.

6) Cena emisyjna wynosi zł. 100'— za jedną akcję.

7) Jako termin wpłaty równowartości za powyższe 3.000 sztuk akcyj ustala się okres 4-tygodniowy od dnia ogłoszenia niniejszej emisji.

8) Gdyby któryś z akcjonarjuszów nie skorzystał z prawa poboru, to pierwszeństwo do 3.000 sztuk akcyj tej nowej (V-tej) emisji mają inni akcjonarjusze; rozdział tych akcyj nastąpi w stosunku do posiadanych akcyj dawniejszej emisji.

9) Gdyby pozostałe akcje nowej emisji nie zostały rozebrane przez dotychczasowych akcjonarjuszów, akcje te będą sprzedane po cenie nie niższej niż wartość nominalna.

10) Zapisy na nowe akcje mają być składane u podpisanej spółki we Lwowie, a to najdalej do 15 lutego 1933 włącznie.

Równocześnie z wykonaniem prawa poboru należy w tem samem miejscu wpłacić całą cenę emisyjną oraz złożyć akcje starej emisji, uporządkowane wedle liczb bieżących wraz z zestawieniem uwidaczniającem ilość i liczby porządkowe składanych starych akcyj.

11) Z akcjami, które do dnia 15 lutego 1933 włącznie nie zostaną rozebrane i spłacone, postąpi się stosownie do przepisu art. 119 rozporz. Prezydenta Rzplitej z 22 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 39.

12) Zapisujący się na akcje nowej emisji przestaje być zapisem związany, jeżeli w terminie do dnia 31 marca 1933 nowa emisja nie będzie zgłoszona do zarejestrowania.

ZARZĄD SPÓŁKI.

PODKARPACKIE TOW. ELEKTRYCZNE

Spółka Akcyjna. 71..

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15